



**Konferencja:** W baskijskim San Sebastián odbyło się 8. Forum Regionów Mniejszości Europejskich. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele regionów mniejszościowych z całej Europy.

**Czytaj na str. 5**

## OBERSCHLESISCHE STIMME



**Stiller Gedenktag:** Im November wird in Deutschland der Volkstrauertag feierlich begangen. An die Opfer von Gewalt und Krieg erinnert auch die deutsche Minderheit in Polen.

**Lesen Sie auf S. 1**

**Porady:** Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 49 (1704), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

6 – 12 XII 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



# WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

## Alle lieben Weihnachtsmärkte!

Diesmal bleibt der Weihnachtsmarkt in Breslau bis zum 7. Januar 2025 offen.  
Foto: www.jarmarkbozonarodzeniowy.com



### Von Lokomotiven zu Panzern:

Während der derzeit stattfindenden Breslauer Buchmesse kann man Patrick Starzewski, Historiker und Unternehmer, Autor des Buches „Von Lokomotiven zu Panzern. Vor der Pafawag. 100 Jahre der Linke-Hofmann-Werke (1839-1939)“ treffen.

**Mehr auf S. 6**



**Jüdisches Erbe:** Einen Blick auf die „Vergangenheit und Gegenwart der jüdischen Häuser zur Begräbnisvorbereitung“ in Polen wagte Krzysztof Bielawski am 23. November im Rahmen des Mendelsohn-Festivals der Kulturgemeinschaft „Borussia“ in Allenstein.

**Mehr auf S. 7**



**Perle der Neogotik:** Gebäude sind stumme Zeugen vergangener Tage. Manche hatten in ihrer Geschichte verschiedene Institutionen beherbergt. Zu solchen gehört sicherlich die ehemalige Königliche Baugewerkschule in Kattowitz, in der sich heute die Musikakademie befindet.

**Mehr auf S. 8**



**Magiczny Śląsk:** „Po drugiej stronie studni. Góry Śląsk w przekładach“ to tytuł najnowszej antologii dr hab. prof. UŚ Niny Nowary-Matusik. Publikacja zawiera mało znane teksty śląskich twórców o tematyce fantastycznej.

**Więcej na str. 9**

Glitzernde Lichter und Tannenzweige, der Duft von Glühwein und Lebkuchen in der Luft, Kinderkarussells und buntes Treiben an den Weihnachtsständen. Die Geschichte der Weihnachtsmärkte reicht über 600 Jahre zurück. Natürlich haben die ersten Weihnachtsmärkte mit dem heutigen kommerziellen Wintermärchen nicht viel zu tun.

Grzaniec wsiłowy

**Lesen Sie auf S. 4**



Finansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego

Druk tego wydania tygodnika „Wochenblatt.pl” jest finansowany z budżetu Województwa Opolskiego w ramach zadania publicznego „Działalność na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, w zakresie określonym w pkt 1-32a”.

Der Druck dieser Ausgabe des „Wochenblatt.pl” wird aus Mitteln der Woiwodschaft Oppeln im Rahmen der öffentlichen Aufgabe „Tätigkeiten für die in Artikel 3 Absatz 3 genannten Nichtregierungsorganisationen und Einrichtungen in dem unter den Punkten 1-32a genannten Umfang“ finanziert.



ISSN 2082-8195



9 772082 819405

49>







## Mein Senf dazu

# Die Rechte legt zu

Die sich verschlechternde wirtschaftliche Lage in der Bundesrepublik Deutschland hat die politische Szene im Lande in Aufruhr versetzt. Ein deutlicher Beleg dafür ist die Tatsache, dass Anfang letzten Monats die Regierungskoalition aus SPD, Grünen und FDP nach dreijähriger Regierungszeit zu Ende ging und Deutschland nun vor vorgezogenen Neuwahlen zum Bundestag steht. In dieser Situation gerät die Regierungspartei unter die Räder, was nicht verwunderlich ist. Allen voran der Bundeskanzler Olaf Scholz und seine SPD, die immer mehr an Zustimmung verliert. Und die liegt laut einer Umfrage des Meinungsforschungsinstituts Insa für die „Bild“-Zeitung derzeit bei nur noch fünfzehn Prozent. Wie immer in solchen Situationen ist es die Konkurrenz, die gewinnt. In diesem Fall sind es vor allem die Christdemokraten (CDU/CSU), die derzeit auf 32,5 Prozent Unterstützung zählen können, und die rechte AfD, für die derzeit 19,5 Prozent der Bürger stimmen würden. Das bedeutet, dass beide Parteien in nur einer Woche jeweils ein halbes Prozent zulegen haben. Das ist in der Tat eine beachtliche Leistung!

Wenn die Unterstützung für diese Parteien bis zum 23. Februar nächsten Jahres, wenn vorgezogene Neuwahlen zum Bundestag stattfinden, weiterhin in diesem Tempo zunimmt, ist es nicht schwer vorherzusagen, wie das Ergebnis aussehen wird und wer auf der deutschen politischen Bühne am meisten zulegen wird. Da wir gerade bei der

Insa-Umfrage sind, ist es bemerkenswert, dass die anderen großen Parteien in Deutschland ihre Unterstützung der letzten Wochen beibehalten haben. So liegen die Grünen bei 11 Prozent, das linksradikale BSW bei 7,5 Prozent, die liberale FDP bei 4,5 Prozent und die Linke bei 3,5 Prozent. Gleichzeitig ergab dieselbe Umfrage, dass die anderen politischen Vereinigungen in der Bundesrepublik auf eine Gesamtunterstützung von 6,5 Prozent zählen können. Interessanterweise entfallen nach einer „Bild“-Analyse derzeit 14,5 Prozent der Stimmen auf Parteien, die, wenn heute Bundestagswahlen wären, die 5-Prozent-Hürde nicht erreichen würden.

Im Gegenzug würde eine Koalition aus CDU/CSU und den Grünen 43,5 Prozent der Stimmen erhalten und eine Mehrheit garantieren. Ist ein solches Szenario realistisch? Ja. Realistisch ist aber auch eine Koalition aus CDU/CSU und SPD, die schon heute 47,5 Prozent garantiert, also noch mehr als eine Koalition aus CDU/CSU und Grünen. Wahrscheinlich gibt es noch mehr Konstellationen und je näher der Tag der vorgezogenen Bundestagswahl rückt, desto mehr werden wir wissen. Wir werden auch mehr darüber wissen, wie sich die rechte AfD, die ja immer stärker wird, letztendlich in der deutschen politischen Landschaft positionieren wird. Ob man sie mag oder nicht, mit 19,5 Prozent der Stimmen liegt die AfD bereits auf dem zweiten Platz in der deutschen Parteienlandschaft.



Am 23. Februar 2025 finden in Deutschland vorgezogene Bundestagswahlen statt.

## Prawica zyskuje

Sytuacja gospodarcza Republiki Federalnej Niemiec się pogarsza, co za tym idzie – bardzo niespokojnie zrobiło się na niemieckiej scenie politycznej. Dobitnie świadczy o tym fakt, że z początkiem minionego miesiąca rządową koalicję SPD, Zieloni i FDP zakończyła się po trzech latach rządów, a Niemcy stanęły przed przedterminowymi wyborami do Bundestagu. W tej sytuacji obrywa się rządzący, czym nie powinni być zaskoczeni. Przede wszystkim kanclerzowi Republiki Federalnej Niemiec Olafowi Scholzowi i jego SPD, który cały czas traci poparcie. A to według przeprowadzonego sondażu przez

instytut badania opinii publicznej Insa dla gazety „Bild” wynosi obecnie zaledwie 15%. Jak zawsze w takich sytuacjach zyskuje konkurencja. W tym wypadku przede wszystkim chadecja (CDU/CSU), która na dzisiaj może liczyć na 32,5-procentowe poparcie, oraz prawicowa AfD, na którą obecnie zagłosowałoby 19,5% obywateli. Oznacza to, że obie partie zyskały po pół procenta w ciągu zaledwie tygodnia. To naprawdę spory wyczyn!

Jeśli poparcie będzie dla nich rosło w takim tempie do 23 lutego przyszłego roku, kiedy odbędzie się przedterminowe wybory do Bundestagu, to jaki będzie ich wynik i kto na niemieckiej scenie politycznej zyska najwięcej – nietrudno przewidzieć. Będąc przy wynikach son-

dażu przeprowadzonego przez instytut badania opinii publicznej Insa, warto zauważyć, że pozostałe liczące się nad Renem partie utrzymały swoje poparcie z ostatnich tygodni. A więc: Zieloni – 11%, radykalnie lewicowa BSW – 7,5%, liberalna FDP – 4,5% oraz Lewica – 3,5%. Ten sam sondaż pokazał równocześnie, że pozostałe kluby polityczne w Republice Federalnej Niemiec mogą liczyć łącznie na poparcie w wysokości 6,5%. Co ciekawe, według analizy dziennikarzy „Bild” 14,5% głosów przypada obecnie na partie, które gdyby dzisiaj odbyły się wybory do Bundestagu, nie zdobyłyby 5-procentowego progu wyborczego.

Z kolei koalicja CDU/CSU i Zieloni uzyskiwały 43,5-procentowe poparcie i gwarantowałyby większość. Czy taki scenariusz jest realny? Tak. Ale realna jest też koalicja CDU/CSU i SPD, która na dzisiaj gwarantuje 47,5-procentowe poparcie, a zatem jeszcze większe niż koalicji CDU/CSU i Zieloni. Prawdopodobnie konstelacji jest więcej i im będziemy bliżej dnia przedterminowych wyborów do Bundestagu, tym będziemy wiedzieć więcej. Więcej też dowiemy się o tym, jak w niemieckim pejzażu politycznym finalnie usadowiona zostanie prawicowa AfD, która jak by nie patrzeć, rośnie w siłę. Czy się to komuś podobą, czy nie... 19,5-procentowe poparcie świadczy o tym, że AfD wysorowała się już na pozycję wicelidera w klasyfikacji niemieckich partii.

Krzysztof Świerc



## Die Gedanken sind frei

# Stagnation tötet

Nächste Woche werde ich in Białystok an einer Konferenz zur Feier des 20. Jahrestages der Verabschiedung des „Gesetzes über nationale und ethnische Minderheiten und die Regionalsprache“ teilnehmen. Eine schwierige Aufgabe für mich, der durch den Vorsitz der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten (AGDM) und die Position des Vizepräsidenten der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEN) seit vielen Jahren mit dem europäischen Kontext der Rechte nationaler Minderheiten in Berührung kommt. Denn ich weiß, welcher großer Fortschritt seine Verabschiedung war, trotz des Niedergangs der sozialistischen und nationalistischen Vision dieser Rechte in der Volksrepublik Polen. Die Vision war so stark, dass die Arbeiten und Auseinandersetzungen um seinen Inhalt im polnischen Sejm jahrelang andauerten.

Andererseits bin ich enttäuscht darüber, dass der Schutz nationaler Minderheiten trotz der Annahme und Ratifizierung internationaler Dokumente in der Praxis so stark von den Erklärungen und dem Niveau abweicht, wie es in einigen Ländern und Regionen zu beobachten ist. Es ist wenig tröstlich, dass es Länder gibt, die ihre Minderheiten und deren Sprachen noch weniger schützen. Das Klischee, dass die Lage der Minderheiten vom Wohlstand des Staates abhängig ist, kann klar ausgeschlossen werden, denn Rumänien scheint ihnen seit Jahrzehnten die besten Überlebensgarantien zu bieten, während Frankreich am unteren Ende dieser Rangliste liegt. Es gibt jedoch ein Merkmal, das Polen im Vergleich zu anderen Ländern am stärksten zu charakterisieren scheint. Das Jubiläum selbst ist ein Beweis dafür. Dieses Merkmal ist Stagnation.

Vor fünf Jahren schrieb ich anlässlich des 15-jährigen Jubiläums einen Artikel für die Jubiläumspublikation: „Die wahre Heimat ist eigentlich die Sprache.“ Dort habe ich den Stand des Sprachschutzes und das fehlende Bildungswesen für Minderheiten kritisch beurteilt. Dort habe ich auch gezeigt, wie viele unserer Verbesserungsinitiativen

nicht angenommen wurden, darunter auch der Änderungsantrag, obwohl dieser eigentlich nur kosmetischer Natur war. Heute könnte ich es wiederholen, wenn da nicht mit dem Gesetz unvereinbare Handlungen geschehen wären, die die Situation verschlimmern, z. B. das Ignorieren von Anträgen auf zweisprachige Bezeichnungen, die Diskriminierung der deutschen Sprache, der Entzug des Rechts auf Ausübung des Berufs für Richter mit einer zweiten Staatsangehörigkeit. Nicht einmal Stagnation, sondern Verschlechterung.

Das jüngste Forum europäischer Minderheitenregionen in San Sebastian, Baskenland, bestärkt die Überzeugung, dass nur ständige, auch geringfügige, rechtliche oder soziale Maßnahmen zur Förderung der Verwirklichung von Minderheitenrechten zu echten, zeitgemäßen Auswirkungen führen. Da die baskische Sprache bereits weit verbreitet ist, sichtbar in Werbung, Topographie, Medien und Schulen, ist das Grundthema dort der Einsatz von Informationstechnologien und künstlicher Intelligenz zur Verbreitung der Kenntnisse dieser Sprache. Seit 20 Jahren gibt es dort Fortschritte – und im polnischen Gesetz hat sich kein einziger Punkt geändert!

## Stagnacja zabija

Za tydzień w Białymstoku będę brał udział w konferencji z okazji 20-lecia uchwalenia Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Trudne zadanie dla mnie, który od wielu lat, z racji przewodniczenia Grupie Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM) oraz funkcji wiceprezydenta Federacyjnej Unii Europejskich Narodowości (FUEN), styka się z europejskim kontekstem praw mniejszości narodowych. Wiem bowiem, jak wielkim postępem było jej uchwalenie pomimo spadku socjalistycznej i nacjonalistycznej wizji tych praw w PRL. Wizja była tak silna, że prace i spory o jej treść w Sejmie RP trwały latami.

Z drugiej strony rozczarowuje mnie fakt, że pomimo jej uchwalenia oraz

ratyfikacji dokumentów międzynarodowych ochrona mniejszości narodowych w praktyce tak bardzo odbiega od deklaracji i poziomu, jaki daje się zaobserwować w niektórych krajach i regionach. Marnym pocieszeniem jest fakt, że są kraje, które jeszcze słabiej chronią swoje mniejszości i ich języki. Jednoznacznie można wykluczyć stereotyp, że sytuacja mniejszości zależy od zamożności państwa, gdyż od dziesiętków lat Rumunia wydaje się dawać im najlepsze gwarancje przetrwania, a Francja stoi w ognie tego rankingu. Jest jednak cecha, która wydaje się cechować Polskę najsilniej na tle innych krajów. Sam jubileusz jest tej cechy dowodem. Jest nią stagnacja.

Pięć lat temu z okazji 15-lecia napisałem do jubileuszowej publikacji artykuł „Prawdziwą ojczyzną jest właściwie język”. Krytycznie oceniłem tam stan ochrony języka i brak szkolnictwa mniejszościowego. Tam też pokazałem, ile naszych inicjatyw poprawy nie zostało przyjętych, łącznie z nowelizacją, mimo że właściwie była tylko kosmetyką. Dziś mógłbym go powtórzyć, gdyby nie to, że od tego czasu nastąpiły akty niezgodne z ustawą, pogarszające sytuację, np.: ignorowanie wniosków o nazwy dwujęzyczne, dyskryminacja języka niemieckiego, pozbawienie sędziów posiadających drugie obywatelstwo prawa wykonywania zawodu. Nawet nie stagnacja, a pogorszenie.

Ostatnie Forum Europejskich Regionów Mniejszościowych w San Sebastian, w kraju Basków, utwierdza w przekonaniu, że tylko stałe, nawet drobne, działania prawne czy społeczne na rzecz postępu w realizacji praw mniejszościowych prowadzą do rzeczywistych efektów dostosowanych do czasu. Ponieważ język baskijski jest już powszechnie używany, widoczny w reklamach, topografii, mediach i szkołach, to tematem podstawowym jest tam wykorzystanie technologii informatycznych i sztucznej inteligencji do rozpowszechniania jego znajomości. W ciągu 20 lat tam trwał postęp, a w polskiej ustawie nie zmieniła się ani kropka!

Bernard Gaida

## Nasz samorząd: Powiat opolski

# Nowa pracownia

W Zespole Szkół w Ozimku otwarto nowoczesną pracownię mechaniczną, która została wyposażona dzięki wsparciu BA Glass Poland, właściciela huty szkła w Jedlicach. Inwestycja ma na celu rozwój edukacji technicznej i przygotowanie młodzieży do zawodu technika mechanika. Należy dodać, że huta szkła w Jedlicach od lat współpracuje z Zespołem Szkół w Ozimku prowadzonym przez powiat opolski. Włodarze huty podkreślają, że przyszłość tego zakładu zależy od kolejnych pokoleń dobrze wyszkolonych specjalistów, ale otwarcie pracowni nie wiąże się ze zobowiązaniem absolwentów do pracy w hucie.

W dowód uznania za współpracę przy tworzeniu kierunku technik mechanik i wyposażeniu pracowni starosta opolski Henryk Lakwa oraz wicestarosta Leonarda Płoszaj wręczyli fundatorom statuetkę „Partner w edukacji” oraz oficjalnie im podziękowali. – Cieszę się, że dzięki tej współpracy absolwenci naszej szkoły będą zasilali nie tylko zakład w Jedlicach, ale także inne firmy w regionie. Do tego sama firma oferuje uczniom nie tylko pracę, ale i motywujące zachęty do uzyskiwania jak najlepszych wyników w trakcie nauki – podkreślił Henryk Lakwa.

Nowa pracownia w Ozimku to efekt dobrej współpracy między lokalnym biznesem a edukacją. Dzięki zaangażowaniu huty w Jedlicach młodzież z regionu otrzymuje szansę na zdobycie praktycznych umiejętności, które otwierają drzwi do kariery zawodowej w rozwijającym się przemyśle. Warto zaznaczyć też, że przed otwarciem pracowni powiat opolski przeprowadził gruntowną modernizację budynku warsztatów szkolnych, w którym pracownia się znajduje, włączając w to remont dachu, wymianę podłóg i wiele innych prac remontowych i naprawczych.

## Nowa Werkstatt

Im Schulkomplex in Malapane wurde eine moderne mechanische Werkstatt eröffnet und dank der Unterstützung von BA Glass Poland, dem Eigentümer

der Glashütte in Jedlitz, ausgestattet. Die Investition zielt auf die Entwicklung der technischen Ausbildung und die Vorbereitung junger Menschen auf den Beruf des Mechanikers ab. Die Glashütte Jedlitz arbeitet schon seit Jahren mit dem vom Kreis Oppeln betriebenen Schulkomplex in Malapane zusammen. Der Eigentümer der Glashütte betont, dass die Zukunft dieses Werks von der nächsten Generation gut ausgebildeter Fachkräfte abhängt, aber die Eröffnung der Werkstatt ist nicht mit einer Verpflichtung der Absolventen, in der Glashütte zu arbeiten, verbunden.

Als Zeichen der Anerkennung für die Zusammenarbeit bei der Einrichtung und Ausstattung der Mechanikerwerkstatt überreichten der Oppelner Landrat Henryk Lakwa und die Vizelandrätin Leonarda Płoszaj den Gründern eine Statuette „Partner in der Bildung“ und bedankten sich offiziell bei ihnen: „Ich freue mich, dass dank dieser Zusammenarbeit die Absolventen unserer Schule nicht nur das Werk in Jedlitz, sondern auch andere Unternehmen in der Region stärken werden. Darüber hinaus bietet das Unternehmen selbst den Schülern nicht nur einen Arbeitsplatz, sondern auch motivierende Anreize, während der Ausbildung bestmögliche Ergebnisse zu erzielen“, betonte Henryk Lakwa.

Die neue Werkstatt in Malapane ist das Ergebnis einer guten Zusammenarbeit zwischen der lokalen Wirtschaft und dem Bildungswesen. Dank des Engagements des Hüttenwerks Jedlitz erhalten junge Menschen aus der Region die Möglichkeit, praktische Fertigkeiten zu erwerben, die ihnen die Tür zu einer Karriere in der wachsenden Industrie öffnen. Es ist auch erwähnenswert, dass der Kreis Oppeln vor der Eröffnung der Werkstatt eine umfassende Renovierung des Gebäudes, in dem sich die Schulwerkstatt befindet, durchgeführt hat, einschließlich der Reparatur des Daches, der Erneuerung der Fußböden sowie vieler anderer Renovierungs- und Reparaturarbeiten.

Zusammengestellt von K. Świerc





**Russland: Jugendliche lernen deutsche Vergangenheit kennen**

# Geschichte schmackhaft gemacht

**Die Aufarbeitung der Geschichte ist ein Schlüsselement, um die deutschen Minderheiten in Europa zu verstehen. Noch besser ist es, wenn die junge Generation darin involviert wird. In Russland weiß man das sehr wohl und hat deswegen dort einen jugendlichen Geschichtsclub gestartet. Eine Idee auch für andere?**

Die Bedeutung der aktiven Einbindung junger Menschen in historische Aufarbeitungsprojekte zeigt sich eindrucksvoll im jüngst gestarteten Projekt „Historians Club“ im Altai-Gebiet in Russland. Am 30. November fand die Eröffnung dieses Clubs im Zentrum für kulturelle und wirtschaftliche Zusammenarbeit „Deutsche des Altai“ statt. Ziel ist es, Jugendliche sowie Lehrkräfte für die Geschichte der Russlanddeutschen zu sensibilisieren und ihr Wissen zu vertiefen. Die Auftaktveranstaltung, an der Schülerinnen und Schüler, Studierende sowie Geschichts- und Deutschlehrer teilnahmen, umfasste eine Reihe von Aktivitäten, die nicht nur informativ, sondern auch interaktiv gestaltet waren.

Ein besonders bemerkenswerter Aspekt des Projekts war die thematische Tiefe und Vielfalt. Der erste Tag widmete sich der Geschichte der Russlanddeutschen in den Jahren 1991 bis 1999, einer Zeit des Übergangs und der Neuorientierung. In Vorträgen und Diskussionen wurde der historische Kontext beleuchtet, während methodische Workshops Lehrkräften Einblicke in innovative



Russlanddeutsche Jugendliche während des Projekts.

Foto: Rusdeutsch

Ansätze der Projektarbeit gaben. Für die jungen Teilnehmer gab es interaktive Elemente wie das „Geheime Manifest“. Solche Formate bieten ein hervorragendes Beispiel dafür, wie man die junge Generation nachhaltig für die eigene kulturelle Geschichte begeistern kann.

Die Workshopserie zeigt eindrucksvoll, wie gelungene Bildungsarbeit aussehen kann. Sie vereint Wissensvermittlung, methodische Schulung und aktive Teilnahmen zu einem effektiven Format. Am letzten Tag beschäftigten sich die Jugendlichen mit dem modernen Bild der Deutschen in Russland und vertieften dabei ihr Verständnis für aktuelle kulturelle und historische Entwicklungen. Ein abschließendes Quiz sorgte für spielerischen Wettbewerb und regte gleichzeitig zur Reflexion an. Die Lehrkräfte hingegen profitierten von methodischen Einheiten, die sich darauf konzentrierten, wie historische Themen altersgerecht und interessant vermittelt werden können. Dieser Aus-

tausch zwischen Generationen und Berufsgruppen ist ein weiterer Schlüssel zum Erfolg des Projekts.

Abgesehen von den inhaltlichen Stärken des „Historians Club“ zeigt das Projekt auch, wie wichtig es ist, sich gute Praktiken von anderen deutschen Minderheiten abzuschauen. Die Russlanddeutschen stehen seit Jahren vor der Herausforderung, ihre Identität zu bewahren und haben dabei viele innovative Wege entwickelt. Das könnte auch für andere deutsche Minderheiten in Europa eine Inspirationsquelle sein. Eine Workshopserie wie die im Altai-Gebiet könnte beispielsweise von anderen Ländern adaptiert werden. Projekte wie der „Historians Club“ beweisen, dass die Verbindung von Geschichte, Bildung und interaktiven Formaten ein vielversprechender Weg ist, um die Identität einer Minderheit lebendig zu halten und gleichzeitig die junge Generation aktiv einzubinden.

Lukasz Biły

## Vergessenes Erbe

Haupteingang der Musikakademie  
Quelle: Katowice Akademia Muzyczna



Mehr dazu auf S. 8

**Oppeln: Treffen mit dem deutschen Konsul**

## Danksagungen an Kulturschaffende

**Dialog und Zusammenarbeit – unter diesem Motto fand am 29. November auf Initiative des deutschen Konsuls in Oppeln, Peter Herr, ein Treffen von Mitarbeitern kultureller Einrichtungen aus Oppeln und der Region im Restaurant des Hotels Piast statt.**

Engeladen waren Leiter und Manager von Kultureinrichtungen und Institutionen in Oppeln und der Region sowie Vertreter der Kommunalverwaltung und der lokalen Medien. Anwesend waren u. a. der Direktor des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Lucjan Dzumla, der Direktor der Oppelner Philharmonie, Maciej Fortuna, die Direktorin der Galerie für Zeitgenössische Kunst in Oppeln, Joanna Filipczyk, Mitarbeiter der Oppelner Bibliotheken und des Dokumentations- und Ausstellungszentrums der Deutschen in Polen sowie der Beauftragte für Multikulturalität des Vorstands der Woiwodschaft Oppeln, Norbert Rasch.

Der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften (VdG) war bei dem Treffen durch die Geschäftsführerin Joanna Hassa und den Koordinator Ryszard Roguz vertreten.

„Ich bin Ihnen sehr dankbar für Ihre kontinuierliche Arbeit. Ich weiß, wie viel Mühe das kostet“, sagte Konsul Peter Herr bei der Begrüßung der versammelten Gäste. „Die Präsentation beider Kulturen, der polnischen und der deutschen, ist eine unschätzbare wichtige Arbeit, um die beiden Nachbarn einander näher zu bringen, dass sie einander verstehen. Und verstehen heißt zusammenarbeiten, miteinander leben. Mit Ihrer Arbeit unterstützen Sie die Bemühungen beider Regierungen, die Zusammenarbeit zwischen den zwei Ländern noch weiter zu stärken. Dieses Treffen ist mein Dank und der Dank der Bundesrepublik Deutschland an Sie für das, was Sie tun.“

Das Treffen, das in einer informellen, entspannten Atmosphäre stattfand, war eine gute Gelegenheit, Gespräche

zu führen, Ideen auszutauschen, neue Kontakte zu knüpfen und die weitere Zusammenarbeit zu planen.

**Opole: Spotkanie z konsulem RFN – Podziękowania dla ludzi kultury**

Dialog i współpraca – takie hasła przyświecały spotkaniu pracowników instytucji kultury z Opola i regionu opolskiego, które odbyło się 29 listopada w restauracji Hotelu Piast z inicjatywy konsula Niemiec w Opolu Petera Herra.

Na spotkanie zaproszeni zostali szefowie i menedżerowie placówek i instytucji kultury Opola i regionu opolskiego, reprezentanci samorządu i lokalnych mediów. Obecni byli m.in.: dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Lucjan Dzumla, dyrektor Filharmonii Opolskiej Maciej Fortuna, dyrektorka Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu Joanna Filipczyk, pracownicy opolskich bibliotek i Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce, a także pełnomocnik zarządu województwa opolskiego do spraw wielokulturowości Norbert Rasch.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych (ZNSSK, VDG) reprezentowali na spotkaniu dyrektorka biura VDG Joanna Hassa oraz koordynator Ryszard Roguz.

– Jestem niezmiernie wdzięczny za waszą nieustanną pracę. Wiem, ile wysiłku ona kosztuje – powiedział podczas powitania zgromadzonych gości konsul Peter Herr. – Wzajemna prezentacja obu tych kultur, polskiej i niemieckiej, umożliwia przybliżenie obywateli Polski i Niemiec oraz ich zgodne współistnienie. W ten sposób wspieracie państwo starania rządów obu krajów, żeby jeszcze bardziej zacieśnić współpracę między oboma państwami. To spotkanie jest moim podziękowaniem, podziękowaniem Republiki Federalnej Niemiec dla was za to, co robicie.

Spotkanie, które przebiegało w nieformalnej, miłej atmosferze, było świetną okazją do rozmów, wymiany myśli, nawiązywania nowych kontaktów i planowania dalszej współpracy.

Anita Baraniecka

**ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA  
JUŻ NIEBAWEM, W ZWIĄZKU Z TYM  
SERDECZNIE PAŃSTWA ZAPRASZAMY DO  
PUBLIKOWANIA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH  
W WOCHENBLATT.PL.**

**ŻYCZENIA ZOSTANĄ WYDRUKOWANE  
W ŚWIĄTECZNYM WYDANIU, KTÓRE BĘDZIE  
DOSTĘPNE OD 20 GRUDNIA 2024 ROKU.**

**ŻYCZENIA MOŻNA SKŁADAĆ DO: 11.12.2024R.**

**CENNIK ORAZ LICZBA MODUŁÓW (1 MODUŁ 48,6 MM X 55,6 MM):**

1 MODUŁ - 150 ZŁ NETTO	★	2 MODUŁY - 250 ZŁ NETTO
3 MODUŁY - 370 ZŁ NETTO		4 MODUŁY - 480 ZŁ NETTO
5 MODUŁÓW - 550 ZŁ NETTO		6 MODUŁÓW - 650 ZŁ NETTO

INFORMACJE: NATALIA JASIK-SCHULWITZ,  
E-MAIL: MEDIA@VDG.PL / +48 77 45 46 556

**WOCHENBLATT.pl**  
Zeitung der Deutschen in Polen





**Weihnachtsmärkte: Die beliebteste deutsche Tradition**

# Alle lieben Weihnachtsmärkte!

**Glitzernde Lichter und Tannenzweige, der Duft von Glühwein und Lebkuchen in der Luft, Kinderkarussells und buntes Treiben an den Weihnachtsständen. Die Geschichte der Weihnachtsmärkte reicht über 600 Jahre zurück. Natürlich haben die ersten Weihnachtsmärkte mit dem heutigen kommerziellen Wintermärchen nicht viel zu tun.**

Die Weihnachtsmärkte waren ursprünglich spätmittelalterliche Verkaufsmessen und häufig eintägige Märkte, die den Bürgern zu Beginn der kalten Jahreszeit die Möglichkeit gaben, sich mit Fleisch und winterlichem Bedarf einzudecken.

Als einer der ältesten gilt der Dresdner Striezelmarkt, der für nur einen Tag an Heiligabend des Jahres 1434 eröffnet wurde. Andere deutsche Städte zogen wenig später nach. Schriftliche Belege für den Nürnberger Christkindlesmarkt zum Beispiel stammen aus dem Jahr 1628. Im Laufe der Zeit breitete sich der vorweihnachtliche Brauch im gesamten deutschen Sprachraum aus. Auch in Schlesien haben die Weihnachtsmärkte eine lange Tradition. In den ersten Jahrzehnten des Breslauer Weihnachtsmarktes gab es vor allem Stände, die Devotionalien anboten. Doch bereits an der Wende vom 16. zum 17. Jahrhundert hielten die Händler verstärkt Lebkuchen und anderen Süßwaren feil. „Mit der Entwicklung von Sitten und Gebräuchen rund um den häuslichen Weihnachtstisch begann das Angebot der Stände schnell auf die wachsenden Bedürfnisse der Breslauer Bevölkerung zu reagieren. So wurden Hüte, Schals, Gürtel, Handschuhe, Geldbörsen, verschiedene Wohndekorationen, aber auch Haushaltsgeräte in ihr Angebot aufgenommen. Allen voran mehr und mehr Spielzeug“, berichtet Dr. Grzegorz Sobel, Autor des Buches „Der Weihnachtsmarkt im alten Breslau“.

Nachdem sich im 17. und 18. Jahrhundert das Weihnachtsfest vom rein religiösen hin zu einem bürgerlichen Familienfest wandelte, wurde aus dem vorweihnachtlichen Versorgungsmarkt ein stimmungsvoller Vergnügungsmarkt mit leckeren Lebkuchen und Keksen, Glühwein, Weihnachtsdekorationen und Musik. Auch die Weihnachtsmärkte in den ehemaligen deutschen Ostgebieten können sich heutzutage wieder sehen lassen. Der Danziger Weihnachtsmarkt hat sogar kürzlich einen Wettbewerb für den schönsten europäischen Weihnachtsmarkt gewonnen. Weihnachtsmärkte in Posen oder Kattowitz stehen ihm aber in nichts nach. Und auch lokal sind Weihnachtsmärkte zu einer festen Tradition geworden. In der Opolner Woiwodschaft werden sie sogar in ganz kleinen Ortschaften veranstaltet. Am 8. Dezember eröffnet zum Beispiel das Schloss Rosnochau seine Pforten für alle Weihnachtsfans. Wer sich also schon jetzt auf Weihnachten einstimmen will, der ist herzlich eingeladen!

**Jarmarki bożonarodzeniowe: najpopularniejsza niemiecka tradycja – Wszyscy kochają jarmarki bożonarodzeniowe!**

**Łyszczące światełka i gałązki jodły, w powietrzu unoszący się zapach grzanego wina i pierników, dziecięce karuzele i kolorowy zgiełk na świątecznych straganach. Historia jarmarków bożonarodzeniowych sięga ponad 600 lat. Oczywiście pierwsze takie inicjatywy niewiele miały wspólnego z dzisiejszą komercyjną zimową bajką.**

Jarmarki bożonarodzeniowe nawiązują do późnośredniowiecznych, często jednodniowych targów, które dawały mieszkańcom możliwość zaopatrzenia się w mięso i zapasy na początku zimnej pory roku.



**Aus dem vorweihnachtlichen Versorgungsmarkt wurde mit der Zeit ein stimmungsvoller Vergnügungsmarkt.**

Dresdner Striezelmarkt (Jarmark Struclowy), otwarty tylko na jeden dzień w Wigilię Bożego Narodzenia w 1434 r., uważany jest za jeden z najstarszych. Nieco później w te ślady poszły inne niemieckie miasta. Na przykład pisemne wzmianki o jarmarku bożonarodzeniowym w Norymberdze (Christkindlesmarkt) pochodzą z 1628 r. Z czasem ten przedświąteczny zwyczaj rozprzestrzenił się na całym obszarze niemieckojęzycznym. Jarmarki bożonarodzeniowe również na Śląsku mają długą tradycję. W pierwszych dziesięcioleciach wro-

clawskiego jarmarku bożonarodzeniowego funkcjonowały głównie stoiska z dewocjonaliami. Jednak na przełomie XVI i XVII w. handlarze coraz częściej zajmowali się sprzedażą pierników i innych wyrobów cukierniczych. – Wraz z rozwojem zwyczajów i obyczajów otaczających domowy stół wigilijny oferta stoisk zaczęła szybko reagować na rosnące potrzeby wrocławskiej ludności. W ich asortymencie znalazły się: czapki, szaliki, paski, rękawiczki, portfele, różne dekoracje do domu, ale także sprzęt AGD. Przede wszystkim coraz więcej zabawek – mówi dr hab. Grzegorz Sobel, autor książki „Jarmark bożonarodzeniowy w dawnym Wrocławiu”.

Po tym, jak w XVII i XVIII w. święta Bożego Narodzenia przekształciły się z uroczystości czysto religijnych w rodzinne mieszczańskie, targ zaopatrzenia przedświątecznego stał się nastrojowym targowiskiem rozrywki z pysznymi piernikami i ciasteczkami, grzany winem, dekoracjami bożonarodzeniowymi i muzyką. A w dzisiejszych czasach jarmarki



bożonarodzeniowe na dawnych niemieckich terenach wschodnich znów stały się sporą atrakcją. Gdański jarmark bożonarodzeniowy nawet niedawno zwyciężył w konkursie na najpiękniejszą europejską imprezę tego rodzaju. A te organizowane w Poznaniu czy Katowicach w niczym mu nie ustępują. Jarmarki bożonarodzeniowe stały się także lokalną tradycją.

W województwie opolskim odbywają się one nawet w bardzo małych miejscowościach. Na przykład 8 grudnia pałac w Rozkochowie otwiera swoje podwoje dla wszystkich miłośników Bożego Narodzenia. Zatem wszystkich, którzy chcą już teraz wprowadzić się w świąteczny nastrój, serdecznie zapraszamy!

Anna Durecka



**San Sebastián: Konferencja FUEN w Kraju Basków**

# Jak języki mniejszości wspierają gospodarkę

**W dniach 26–27 listopada w San Sebastián w Kraju Basków odbyło się 8. Forum Regionów Mniejszości Europejskich. W wydarzeniu organizowanym przez FUEN we współpracy z LANGUNE, Baskijskim Stowarzyszeniem Przemysłu Językowego, wzięli udział przedstawiciele regionów mniejszościowych z całej Europy.**

Podczas forum omawiane były związki między językami mniejszości a technologią i rozwojem gospodarczym. Jedną z prelegentek była Joanna Hassa, dyrektor biura ZNSSK, która omówiła sytuację języka niemieckiego w Polsce. W wydarzeniu jako przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce wzięli udział także Rafał Bartek, przewodniczący ZNSSK, oraz Bernard Gaida, pełnomocnik ZNSSK w Polsce ds. współpracy międzynarodowej. W Forum uczestniczyli także Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego, oraz Andrzej Kasiura, burmistrz Krapkowic.

Konferencja rozpoczęła się krótkimi przemówieniami polityków lokalnych i regionalnych, którzy podkreślali znaczenie języków mniejszościowych dla kultury, tożsamości i rozwoju regionalnego. Imanol Pradales Gil, prezydent Kraju Basków, podkreślił równość wszystkich języków, ich rolę w kształtowaniu tożsamości oraz powszechne prawo do wypowiedzania się w języku ojczystym, wzywając do wykorzystania technologii cyfrowej w celu zwiększenia zasięgu i wpływu języków mniejszości. – W Kraju Basków mamy doświadczenie w zarządzaniu wielojęzycznością – mamy cały sektor branży językowej: badania i rozwój technologii, szkolenia językowe i tłumaczenia. Ten sektor generuje obroty w wysokości ok. 211,3 mln euro i tworzy ok. 4600 miejsc pracy. Chęć utrzymania języka baskijskiego przy życiu w dużej mierze zapewniła

## Integracja języka i technologii może napędzać innowacje i wzmacniać języki mniejszości.

rozwój tej branży, pokazując, że język baskijski ma również wpływ na gospodarkę – powiedział.

Oihana Arrieta z GAIA, Stowarzyszenia Przemysłu Wiedzy Stosowanej i Technologii w Kraju Basków, mówiła o zarządzaniu wielojęzycznością w dzisiejszym krajobrazie technologicznym. Przedstawiła Kraj Basków jako przykład tego, jak integracja języka i technologii może napędzać innowacje i wzmacniać języki mniejszości.

Podczas kolejnych dyskusji panelowych prelegenci z różnych regionów mniejszościowych w Europie prezentowali istotne tematy związane z językiem i technologią. Główny nacisk położono na stworzenie niezbędnych technologii dla języków mniejszości, w tym projekty dotyczące tłumaczenia maszynowego, rozpoznawania mowy, konwersacyjnej sztucznej inteligencji i dużych modeli językowych (LLM), aby zmniejszyć różnicę między powszechnie używanymi i mniej popularnymi językami.

Ponadto uczestnicy wspomnieli o przeszkodach takich jak: niewystarczające finansowanie, ograniczona



Od lewej: Joanna Hassa, Bernard Gaida, Rafał Bartek, trzecia od prawej Zuzanna Donath-Kasiura, pierwszy od prawej Andrzej Kasiura

Foto: FUEN

dostępność danych i słaba widoczność języków mniejszości na platformach cyfrowych. Podzielili się także pomysłami na temat tego, w jaki sposób partnerstwa publiczno-prywatne i technologie open source mogą pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Generalnie wielokrotnie podkreślano współpracę z państwem jako niezbędny aspekt wspierania i podtrzymywania inicjatyw na rzecz języków mniejszościowych. Ponadto w dyskusjach podkreślono znaczenie dbałości o to, aby platformy i usługi cyfrowe miały charakter włączający i były dostępne dla wszystkich grup językowych.

Poruszono także kwestię roli języków mniejszości w materiałach audiowizualnych i mediach. Uczestnicy mówili o wykorzystaniu platform cyfrowych do promowania nauki języków oraz

o tworzeniu materiałów audiowizualnych w mediach społecznościowych, takich jak TikTok, które wzmacniają poczucie wspólnoty i dumy kulturowej. Prelegenci podkreślili korzyści gospodarcze i kulturowe tworzenia komunikatów medialnych w językach mniejszości, jednocześnie odnosząc się do wyzwań związanych z widocznością i finansowaniem.

Podczas swojego wystąpienia Joanna Hassa poruszyła temat języka niemieckiego w Internecie oraz wymieniła wyzwania, jakie pojawiają się przy tworzeniu dwujęzycznych treści na stronach organizacji MN, ale także na stronach sektora publicznego, szczególnie w regionach, w których mieszkają mniejszości i gdzie administracja powinna być zainteresowana dostarczaniem treści także środowiskom mniejszościowym.

**Joanna Hassa:** – Gospodarzem forum byli Baskowie i wszystkie wystąpienia były tłumaczone na cztery języki: baskijski, niemiecki, angielski i hiszpański. Kraj Basków jest przykładem na to, że kiedy rząd wspiera języki mniejszości, można osiągać świetne efekty. Prelegenci koncentrowali się na roli języków mniejszościowych w przemyśle i gospodarce. Moje wystąpienie dotyczyło obecności języka niemieckiego na stronach internetowych instytucji publicznych w województwie opolskim. Analiza, jaką przeprowadziłam, przygotowując prezentację, wykazała, że niestety większość stron instytucji użyteczności publicznej nie jest prezentowana w języku niemieckim. Tylko nieliczne placówki mają pojedyncze zakładki po niemiecku, np. Muzeum Wsi Opolskiej. Na przestrzeni ostatnich kilku lat niestety niewiele się w tym zakresie zmieniło. Przyczyną tego stanu rzeczy są rozmaite. Według prawa możemy publikować w języku mniejszości, ale ponieważ nie ma przymusu, a nikt nie naciska, po prostu się tego nie robi. Czasem powodem jest brak funduszy lub nieznajomość języka niemieckiego. Oczywiście, można teoretycznie korzystać z narzędzi typu Tłumacz Google, ale to nie to samo co znajomość języka.

Udział w konferencji uświadomił naszej delegacji, jak dużo mamy jeszcze do zrobienia, zwłaszcza w przestrzeni cyfrowej. Rządzący, administracja powinni zobaczyć w językach mniejszości szansę na rozwój ekonomiczny regionu. Kraj Basków jest tego najlepszym przykładem. Język mniejszości we wszystkich wystąpieniach prelegentów pokazywany był jako wartość dodana, u nas jeszcze nie ma takiego myślenia. To trzeba zmienić.

Anita Baraniecka

**Skutki żywiołu: Mniejszość niemiecka udziela wsparcia ofiarom katastrofy**

# Nieoceniona pomoc dla powodzian

**Powódź w 2024 r. dotknęła rozległe obszary Europy Środkowej i Wschodniej, powodując zniszczenia w: Polsce, Czechach, Serbii, Słowacji, Austrii, Słowenii, Chorwacji, Rumunii, Mołdawii, Niemczech, Węgrzech oraz Włoszech. W wyniku tragedii wielu mieszkańców południowo-zachodnich terenów Polski utraciło cały dorobek życia. Widząc zniszczenia, jakie pozostawiła po sobie powódź, wiele osób z gotowością ruszyło z pomocą. Również Mniejszość Niemiecka w Polsce starała się pomóc ofiarom powodzi w każdy możliwy sposób.**

W działania na rzecz pomocy powodzianom zaangażowało się wiele organizacji ze środowiska mniejszości niemieckiej. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim zainicjowało zbiórkę pieniędzy na stronie zrzutka.pl. Przy wsparciu Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Fundacji Rozwoju Śląska, darczyńców z Polski oraz Niemiec udało się zebrać 81 738,62 zł, które przeznaczono na pomoc dla 74 gospodarstw domowych członków DFK z gmin: Strzelcecki, Głogówek i Biała.

Dochody z wydarzeń, takich jak Oktoberfest w Krapkowicach czy Walcach, także zostały przeznaczone na pomoc powodzianom. Równocześnie Mniejszość Niemiecka wraz ze Śląskimi Samorządowcami prowadziła zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy – woda do picia w butelkach, sucha żywność, środki higieniczne oraz ciepła odzież trafiły do poszkodowanych w miejsco-



Wielu mieszkańców utraciło cały dorobek życia.

Foto: Horst Ulbrich

## Dzięki solidarności i wsparciu ludzi udało się pomóc potrzebującym w tym trudnym czasie.

wościach takich jak m.in.: Prudnik, Nysa, Rudawa czy Bodzanów.

Znaczącego wsparcia udzieliło Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Kłodzku z przewodniczącym Horstem Ulbrichem na czele. Dzięki jego przyjaciółom i sponsorom w Niemczech, z którymi utrzymuje bardzo dobre kontakty, pomoc nadeszła m.in. w postaci dostaw artykułów higienicznych, pampersów itp. od Malteser o wartości 17 000 euro, a także

40 ton odzieży, żywności i artykułów higienicznych od jego przyjaciół z Oldenburga. Pomoc dla poszkodowanych organizowano w wielu kołach DFK. W siedzibie DFK w Zdzieszowicach zbierano: koce, latarki, świece, środki czystości, żywność z długim terminem ważności czy leki. Także Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego wraz ze Ślązakami z Landsmannschaft Schlesien wsparło powodzian z województwa opolskiego, organizując wspólnie zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy.

Również zrzeszeni członkowie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce działali na rzecz pomocy ofiarom tej tragedii. Związek Śląskich Rolników zajął się pomocą rolnikom, dostarczając paszę i słomę dla zwierząt. Także kolejna organizacja członkowska, Fundacja Rozwoju



Pomoc dla poszkodowanych organizowano w wielu kołach DFK.

Foto: Horst Ulbrich



40 ton odzieży, żywności i artykułów higienicznych przyjechało z Oldenburga.

Foto: Horst Ulbrich

Śląska, uruchomiła program Pożyczki Powodziowej z możliwością umorzenia.

Powódź w 2024 r. wyrządziła wiele szkód. To dzięki solidarności i wsparciu

ludzi udało się pomóc potrzebującym w tym trudnym czasie. Dlatego wszystkim serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc i podjęte działania!

VDG





## Bücher: Geschichte der Breslauer Industrie

# Von Lokomotiven zu Panzern

Während der derzeit stattfindenden Breslauer Buchmesse (5.-8. Dezember) können Sie Patrick Starczewski, Historiker und Unternehmer, Autor des Buches „Von Lokomotiven zu Panzern. Vor der Pafawag. 100 Jahre der Linke-Hofmann-Werke (1839-1939)“ treffen. Das Buch ist im Breslauer Universitätsverlag erschienen.

Es ist ein Muss für alle, die mehr über die Wurzeln von Breslau als dynamisches Industriezentrum erfahren möchten. Die Linke-Hofmann Werke AG (LHW) sind eine Legende auf der historischen Landkarte des industriellen Breslaus. Anhand umfangreicher polnischer und deutscher Archive entdeckt der Autor, wie aus einem kleinen Handwerksbetrieb ein Wirtschaftsriese wurde.

### Sättel und Kutschen

Gottfried Linke (1792-1867) war ein Breslauer Handwerker, der für seine Beharrlichkeit und seinen Fleiß bekannt war. In seiner Werkstatt in der heutigen ul. Rzeźnicza 32 stellte er Sättel her und baute Kutschen. 1839 erhielt Linke einen ungewöhnlichen Auftrag: 100 offene Eisenbahnwaggons. Er sollte sie an die Gesellschaft liefern, die die Oberschlesische Eisenbahn baute, die Breslau mit Oberschlesien verbinden würde. Der Auftrag für die Waggons wurde von Linkes neuem Unternehmen, das unter dem Namen Wagenbauanstalt Gottfried Linke firmierte, ausgeführt. Nach dem Tod von Gottfried Linke im Jahr 1867 übernahmen seine Söhne das Unternehmen, das sich nunmehr Gottfried Linkes Söhne Waggonfabrik Breslau nannte.

### Die Eisenbahn ist die Zukunft

Mit der Entwicklung der Eisenbahn wuchs die Fabrik rasch. Im Jahr 1861 begannen die Gebrüder Linke neben Waggons auch Lokomotiven zu produzieren. Im Jahr 1871 wurde die Fabrik von der Breslauer AG für Eisenbahn-Wagenbau aufgekauft, was eine weitere Entwicklung der Fabrik ermöglichte. Im Laufe der Zeit wurden die Produkte von Linke in Breslau auf internationalen Ausstellungen anerkannt: 1900 auf der Weltausstellung in Paris, 1906 auf der Mailänder Ausstellung und 1910 sowohl auf der Internationalen Eisenbahn- und Landverkehrsausstellung in Buenos Aires als auch auf der Weltausstellung in Brüssel.

### Zusammenschluss von Konkurrenten

Ein lokaler Konkurrent der Fabrik der Linke-Söhne waren die Gebrüder Hofmann, die mit der Herstellung von Feuerwehrrnetzen und Holzbearbeitungsmaschinen begannen. Im Laufe der Zeit wechselten auch die Hofmanns ihren Geschäftszweig – so entstand die Hofmann Gebr. & Co. Wagenfabrik AG. Die Hofmanns stellten Eisenbahn- und Straßenbahnwagen her. In der Blütezeit im Jahr 1908 beschäftigte die Fabrik 1.000 Mitarbeiter. Die Fusion der beiden konkurrierenden Unternehmen zu einem Konzern im Jahr 1912 war ein Meilenstein für die Breslauer Industrie. Das neue Unternehmen trat unter dem Namen Linke-Hofmann-Werke AG auf. Es war damals der größte Industriebetrieb in Breslau und einer der größten Kutschen- und Lokomotivenhersteller in Europa. Die Zahl der Beschäftigten stieg rasch an: 1935 arbeiteten 1.600 Menschen bei LHW, 1939 waren es bereits 3.340.

### Für das Militär

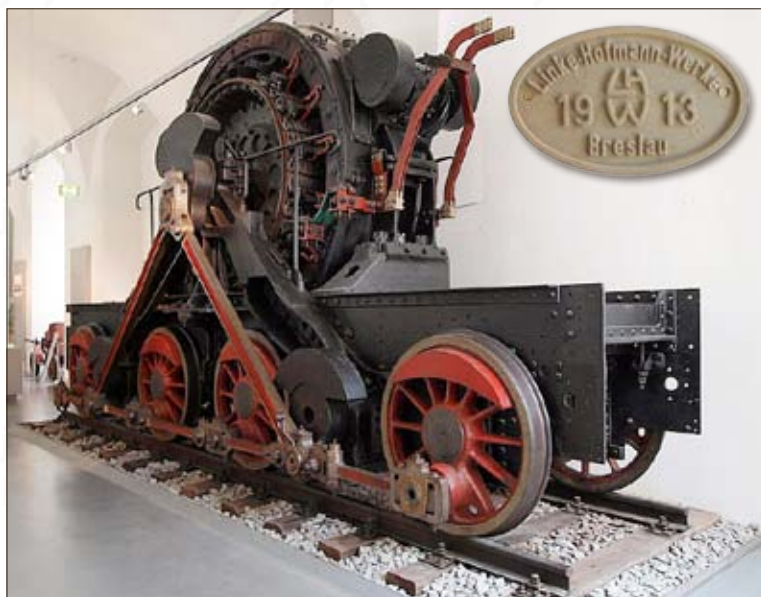
Während der beiden Weltkriege stellten die Linke-Hofmann-Werke ihre Produktion auf die Bedürfnisse des Militärs um. Flugzeuge, gepanzerte Züge, Halbkettenschlepper und Bauteile für Hitlers Geheimwaffe, die V2-Raketen, wurden



Die Buchpremiere findet während der Breslauer Buchmesse statt. Foto Verlag der Universität Breslau



Gottfried Linke (1792-1867), Gründer der berühmten Lokomotivenfabrik. Foto www.wroclaw.hydral.com.pl



Eines der Lokomotivmodelle, 1926. Foto Alamy

**1839 erhielt Linke einen ungewöhnlichen Auftrag: 100 offene Eisenbahnwaggons.**

damals in der Fabrik hergestellt, unter anderem mit Hilfe von Zwangsarbeitern aus Polen. Dies war einer der Gründe, warum das Werk bei der Belagerung der Festung Breslau weitgehend zerstört wurde. Nach dem Krieg wurde die Fabrik von der polnischen Seite übernommen und als PAFAWAG in Betrieb genommen. Bereits im Oktober 1945 verließ der erste dort produzierte Kohlewagen die Produktionshalle, 1948 waren es bereits 10.000 Wagen. Ab 1946 begann das Werk mit der Produktion von Straßenbahnen für den öffentlichen Nahverkehr der Hauptstadt. In den 1950er Jahren wurden auch Bahnsteige und Personenwagen hergestellt.

### Geschichte der lokalen Industrie

Das Buch von Patrick Starczewski ist das erste, das die Geschichte der Industrie Breslaus ausführlich in polnischer Sprache beschreibt. Es enthält nicht nur Geschichten über Lokomotiven und Panzer, sondern auch über technologische Innovationen, politische Unruhen und das Alltagsleben der Beschäftigten. Dank der klaren Sprache und der farbenreichen Beschreibungen wird das Buch sowohl für Geschichtsinteressierte als auch für diejenigen interessant sein, die auf der Suche nach inspirierenden Beispielen für die unternehmerische Entwicklung sind. Es ist eine einzigartige Gelegenheit, einen wichtigen Teil des Erbes von Breslau kennenzulernen und besser zu verstehen, wie die lokale Wirtschaft das Schicksal Europas beeinflusst hat. Das Buch enthält mehr als 200 Abbildungen und Fotografien, von denen

viele unveröffentlicht sind, und zeigt zudem Pläne der architektonischen und städtebaulichen Gestaltung der Fabrik. Autorentreffen mit Patrick Starczewski, 8. Dezember, 12 Uhr, Gelber Saal in der Jahrhunderthalle während der Breslauer Messe der Guten Bücher. Die Diskussion wird von Professor Tomasz Głowiński moderiert.

**Książki: Historia wrocławskiego przemysłu – Od lokomotyw do czołgów**

**Podczas odbywających się właśnie (5-8 grudnia) Wrocławskich Targów Dobrych Książek będzie można się spotkać z Patrickiem Starczewskim, historykiem i przedsiębiorcą, autorem książki „Od lokomotyw do czołgów. Przed Pafawagiem. 100 lat zakładów Linke-Hofmann (1839-1939)”. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.**

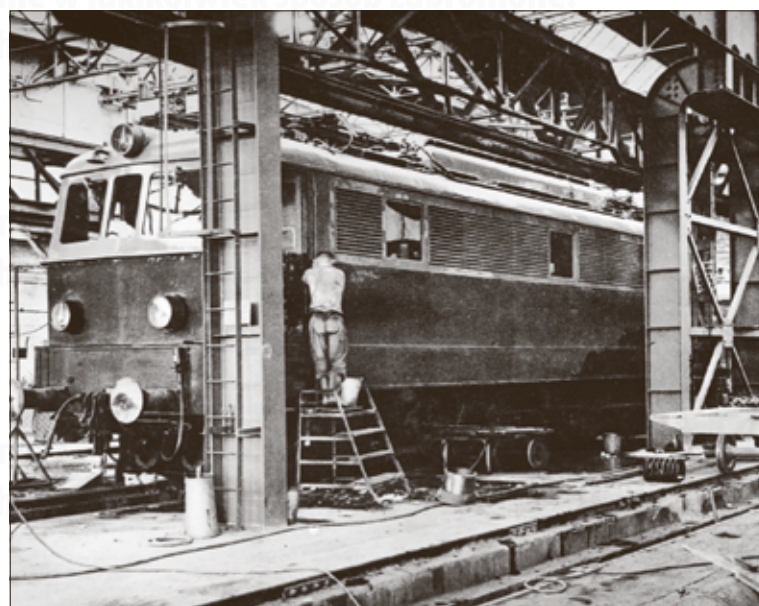
To pozycja dla wszystkich, którzy chcą lepiej poznać korzenie Wrocławia jako dynamicznego centrum przemysłowego. Concern Linke-Hofmann Werke AG (LHW) jest legendą na historycznej mapie przemysłowego Wrocławia. Autor, korzystając z bogatych polskich i niemieckich archiwów, odkrywa, jak mały warsztat rzemieślniczy przetrwał się w gospodarczego giganta.

### Siodła i powozy

Gottfried Linke (1792-1867) był wrocławskim rzemieślnikiem znanym z wytrwałości i pracowitości. Produkcja siodła i budowa powozów, a jego zakład mieścił się na ulicy Rzeźniczej 32. W 1839 r. Linke otrzymał nietypowe zamówienie – na 100 otwartych kolejowych wagonów. Miał je dostarczyć dla towarzystwa, które budowało Kolej Górnośląską, łączącą Wrocław z Górnym Śląskiem. Zamówienie na wagony zrealizowała nowa firma Linkego, działająca pod nazwą Wagenbauanstalt Gottfried Linke, czyli Fabryka Budowy Wagonów Gottfried Linke. Po śmierci Gottfrieda Linkego w 1867 r. interes



Die Fabrik produzierte verschiedene Modelle von Lokomotiven und Waggons. Foto Wikimedia Commons/Public Domain



Nach dem Krieg nahm hier die polnische Waggonfabrik Pafawag ihren Betrieb auf. Foto Wikimedia Commons Public Domain

przejęli jego synowie – firma działała teraz pod nazwą Gottfried Linkes Soehne Wagonfabrik Breslau.

### Kolej to przyszłość

Zakład rozwijał się bardzo dynamicznie wraz z rozwojem kolejnictwa. W 1861 r. bracia Linke oprócz wagonów zaczęli produkować również lokomotywy. W 1871 r. przedsiębiorstwo wykupiła spółka Breslauer AG für Eisenbahn-Wagenbau, co umożliwiło dalszy rozwój fabryki. Z czasem produkty zakładów Linkego na międzynarodowych wystawach: w 1900 r. na Wystawie Światowej w Paryżu, w 1906 r. na wystawie w Mediolanie, a w 1910 r. – na Międzynarodowych Targach Kolejnictwa i Transportu Lądowego w Buenos Aires oraz na Wystawie Światowej w Brukseli.

### Fuzja konkurentów

Lokalnym konkurentem dla fabryki synów Linkego był zakład braci Hofmannów, którzy zaczęli od produkcji sikawek strażackich i maszyn do drewna. Z czasem Hofmannowie również zmienili branżę – tak narodziła się firma Hofmann Gebr. & Co. Wagenfabrik AG. Produkowali wagony kolejowe oraz tramwajowe. W szczytowym okresie rozwoju w 1908 r. w fabryce pracowało 1000 osób. Połączenie obu konkurujących ze sobą firm w jeden konserw w 1912 r. było przełomowym wydarzeniem dla wrocławskiego przemysłu. Nowe przedsiębiorstwo zaczęło funkcjonować pod nazwą Linke-Hofmann-Werke AG. W tamtych czasach był to największy zakład przemysłowy we Wrocławiu i jeden z największych producentów wagonów i lokomotyw w Europie. Szybko zwiększało się zatrudnienie – w 1935 r. w LHW pracowało 1600 osób, w 1939 r. było to już 3340 osób.

### Na potrzeby wojska

Zakłady Linke-Hofmann w czasie obu wojen światowych przestawiały

swoją produkcję na potrzeby wojska. W fabryce powstawały wówczas: samoloty, pociągi pancerne, ciągniki półgąsienicowe i elementy do tajnej broni Hitlera – rakiet V2 – m.in. z wykorzystaniem robotników przymusowych z Polski. To była jedna z przyczyn, dla których zakłady zostały w znacznym stopniu zniszczone podczas oblężenia Festung Breslau. Po wojnie zakład został przejęty przez stronę polską i rozpoczął działalność jako Pafawag. Pierwsza wyprodukowana tam węglarka opuściła halę produkcyjną już w październiku 1945 r., a w roku 1948 było to już 10 tys. wagonów. Od roku 1946 zakład rozpoczął produkcję tramwajów przeznaczonych na potrzeby komunikacji stołecznej. W latach 50. produkował także platformy kolejowe i wagony osobowe.

### Historia lokalnego przemysłu

Książka Patricka Starczewskiego to pozycja, która po raz pierwszy w języku polskim szczegółowo opisuje historię wrocławskiego przemysłu. Znajdziemy w niej nie tylko historie o lokomotywach i czołgach, ale także o innowacjach technologicznych, politycznych zawirowaniach i codziennym życiu pracowników. Dzięki klarownemu językowi i barwnym opisom książka zainteresuje zarówno pasjonatów historii, jak i osoby szukające inspirujących przykładów rozwoju przedsiębiorczości. To wyjątkowa szansa, by poznać kluczowy fragment dziedzictwa Wrocławia i lepiej zrozumieć, jak lokalna gospodarka wpłynęła na losy Europy. Książka zawiera ponad 200 ilustracji i zdjęć, w tym wiele niepublikowanych, oraz prezentuje plany założenia architektonicznego oraz urbanistycznego fabryki.

Spotkanie autorskie z Patrickiem Starczewskim – 8 grudnia, godz. 12.00, Sala Żółta w Hali Stulecia podczas Wrocławskich Targów Dobrych Książek. Rozmowę poprowadzi prof. Tomasz Głowiński. Anita Baraniecka





**Allenstein/Olsztyn: Von Waschungen und jüdischem kulturellen Erbe**

# Häuser der Begräbnisvorbereitung – damals und heute

**Einen Blick auf die „Vergangenheit und Gegenwart der jüdischen Häuser zur Begräbnisvorbereitung“ in Polen wagte Krzysztof Bielawski am 23. November im Rahmen des Mendelsohn-Festivals der Kulturgemeinschaft „Borussia“ in Allenstein. Ort war das Mendelsohnhaus, aktueller Sitz der „Borussia“. Es ist das einzige noch erhaltene jüdische Haus der Begräbnisvorbereitung in der heutigen Woiwodschaft Ermland-Masuren.**

Es gibt kaum einen geeigneteren Ort, an dem jemand die Geschichte der „beth tahara“, der Häuser zur Waschung der Toten, erklären könnte, als dieses 1913 vom weltbekannten deutsch-jüdischen Architekten Erich Mendelsohn entworfene Gebäude in der heutigen ulica Zyndrama z Maszkowic. Der aus Allenstein stammende, damals junge Student in München, plante es als beth tahara für die jüdische Gemeinde in Allenstein, deren Vorsitzender sein Vater war.

## Das Ritual der Waschungen...

Bereits das Titelbild des Vortrags von Krzysztof Bielawski von der Stiftung zum Schutz des jüdischen Erbes FODŻ zeigte, dass er nicht nur auf die Häuser der Waschung und ihre Geschichte, sondern auch auf die tahara, also die Waschung selbst, eingehen wollte. Es zeigte eine Gravur auf einer Spendenbüchse mit der Darstellung von Mitgliedern der „chewra kadisza“, der Bruderschaft der Totenwäscher, bei ihrer Arbeit. Neben anderen religiös vorgeschriebenen Waschungen bzw. Ablutionen muss nämlich auch der oder die jüdische Tote vor dem Begräbnis gereinigt werden. „Unter anderem werden der Intimbereich, aber auch die Augen mit Leinentuch abgedeckt. Nach dem Waschen wird der Körper senkrecht aufgerichtet und mit Wasser aus drei Eimern übergossen, danach mit spezieller Kleidung, sogenannter tachrichim, angezogen“, erklärte Krzysztof Bielawski. Außerdem werde der Körper auf der Stirn mit einer Mischung aus Wein oder Essig und Ei markiert. Das gesamte Verfahren wird auch heute noch angewendet, in Polen allerdings nur noch sehr selten.

## Die Geschichte...

Es gibt bereits in mittelalterlichen Überlieferungen Hinweise auf Personen, die sich um die Friedhöfe kümmerten, Berichte über Gebäude zur Begräbnisvorbereitung hingegen kommen erst im 18. Jahrhundert auf. Das hat mit ersten gesetzlichen Hygiene-Vorschriften zu tun, aber auch mit dem zunehmenden Wohlstand mancher Gemeinden. Dabei sind die Gebäude regional unterschiedlich. Es gibt einfache Gebäude wie in Augustów, bei denen der Leichnam auf der einen Seite hinein- und auf der anderen Seite auf den Friedhof getragen wird, aber auch imponierendere Bauwerke wie die „beth tahara“ in Gleiwitz/Gliwice oder auch jene in Allenstein. Hier sorgt eine heute noch sichtbare Dreiteilung in den Bereich der Waschung, den Vorbereitungsraum für den Rabbi und den Raum für die Totenfeier dafür, dass der Rabbi nicht mit der Leiche in Kontakt kommt, was ihm verboten ist.

Ein erster Verfall von Häusern zur Begräbnisvorbereitung fand bereits im 19. Jahrhundert statt, als die jüdischen Friedhöfe, wie alle anderen auch, aus den Örtlichkeiten an den Stadtrand verlegt wurden. Bemerkenswert ist, dass in der Reichspogromnacht 1938 die Friedhöfe im Deutschen Reich kaum Schaden nahmen; dort hielten sich die Machthaber noch oft an bestehende Bestimmungen zur Achtung vor den Toten. „Die meiste Zerstörung gab es während des Zweiten Weltkriegs in den besetzten Gebieten Polens, etwa in Warschau oder 1944 in Krakau“, so



Krzysztof Bielawski im Mendelsohnhaus



Rituelle Waschung durch die Mitglieder der „chewra kadisza“. Gravur auf einer Spendenbüchse



Früheres Haus der Begräbnisvorbereitung in Augustów



Früheres Haus der Begräbnisvorbereitung in Gleiwitz

Fotos: Uwe Hahnkamp

## Vom Ritual zur Erhaltung: Die bewegte Geschichte jüdischer Begräbnishäuser in Polen.

Krzysztof Bielawski. Bis heute sind die regionalen Unterschiede an der Zahl der erhaltenen Gebäude zu erkennen.

## ...und die Erhaltung

Die Willkür der deutschen Machthaber bei der Behandlung der „beth tahara“ und der jüdischen Friedhöfe verdeutlichte er darüber hinaus am Beispiel Berlin: „Der Friedhof bei der früheren Synagoge wurde quasi komplett devastiert. Der in Weißensee hingegen ist eine der bis heute am besten erhaltenen Anlagen und nahm nur 1945 durch sowjetische Bomben Schaden.“

Auf polnischer Seite gab es direkt nach dem Krieg eine Phase der Plünderung der Friedhöfe durch die lokale Bevölkerung, insbesondere wegen der Steine, die für Bauten genutzt wurden. Die weitestgehende Vernichtung der jüdischen Bevölkerung durch die Nationalsozialisten führte dazu, dass niemand mehr für die Pflege der jüdischen Friedhöfe zuständig war. Im neuen polnischen Staat kam es daher, in Allenstein übrigens auch bei Friedhöfen anderer Konfessionen, zu Hinweisen auf ungepflegte Flächen, die Verbrechern Vorschub leisteten, woraus eine Strategie der Umwandlung der Friedhöfe in anders genutzte Flächen wie etwa Parks entstand.

Ganz ohne Widerstand ließ sich diese aber auch nicht umsetzen. Als Beispiel dafür führte Krzysztof Bielawski den Auschwitz-Überlebenden Marian Smoliński an, der unter anderem Namen in Pezaßnitz/Przasnysz geboren wurde. Er zog nach dem Zweiten Weltkrieg nach Allenstein, kümmerte sich um den jüdischen Friedhof und bewohnte das Gärtnerhäuschen, das heute das Büro von „Borussia“ beherbergt. „Es wird gesagt, dass die Verwaltung der Stadt Allenstein es erst wagte, Hand an diesen Friedhof zu legen, als Marian Smoliński

gestorben war“, berichtete Krzysztof Bielawski. Angesichts der sonstigen Haltung der Politik in solchen Fragen handelt es sich dabei wohl eher um eine urbane Legende, wenn auch um eine, die man sehr gerne glauben möchte. Denn immerhin ist das Mendelsohnhaus das einzige noch erhaltene „beth tahara“ in der heutigen Woiwodschaft Ermland-Masuren.

Die Kulturgemeinschaft „Borussia“ bedankt sich für die finanzielle Unterstützung des Mendelsohn-Festivals beim Goethe-Institut in Warschau, der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Ermland-Masuren und der Warschauer Dependence der Rosa-Luxemburg-Stiftung.

**Olsztyn/Allenstein:  
O ablucjach i żydowskim dziedzictwie kulturowym – Domy pogrzebowe dawniej i dziś**

**23 listopada Krzysztof Bielawski przyjrzał się „przeszłości i teraźniejszości domów żydowskich do przygotowania pogrzebu” w Polsce w ramach Festiwalu Mendelsohna zorganizowanego przez Wspólnotę Kulturalną „Borussia” w Olsztynie. Miejscem wydarzenia był Dom Mendelsohna, obecna siedziba „Borussii”. Jest to jedyny zachowany żydowski dom pogrzebowy na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego.**

Nie ma bardziej odpowiedniego miejsca, w którym ktoś mógłby wyjaśnić historię bet tahara, domów do mycia zmarłych, niż ten budynek, zaprojektowany w 1913 r. przez światowej sławy niemiecko-żydowskiego architekta Ericha Mendelsohna, przy dzisiejszej ulicy Zyndrama z Maszkowic. Pochodzący z Olsztyna, podówczas młody student w Monachium zaplanował go jako bet tahara dla gminy żydowskiej w Olsztynie, której przewodniczącym był jego ojciec.

## Rytuał ablucji...

Już zdjęcie na okładce wykładu Krzysztofa Bielawskiego z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego FODŻ wskazywało, że chciał poruszyć temat nie tylko domów ablucji i ich historii, lecz także tahary, czyli samych ablucji. Ukazywało ono bowiem graferunek na skrzynce na datki, przed-

stawiający członków Chewra Kadisza, bractwa osób zajmujących się obmywaniem zmarłych, przy pracy. Oprócz innych obmywań i ablucji zalecanych przez religię, zmarłych Żydów należy również oczyścić przed pochówkiem. – Między innymi okolice intymne, a także oczy zakrywa się płótnem lnianym. Po umyciu ciało ustawia się pionowo i zalewa wodą z trzech wiader, po czym zakłada specjalny strój zwany tachrichim – wyjaśnia Krzysztof Bielawski. Dodatkowo na czole ciało zaznacza się mieszaniną wina lub octu i jajka. Cała procedura jest stosowana do dziś, choć w Polsce bardzo rzadko.

## ... historia...

Już w przekazach średniowiecznych istnieją wzmianki o osobach, które opiekowały się cmentarzami, jednak informacje o budynekach służących do przygotowań do pogrzebów pojawiły się dopiero w XVIII w. Ma to związek z pierwszymi przepisami prawnymi dotyczącymi higieny, ale także z rosnącym dobrobytem niektórych społeczności. Budynki różnią się regionalnie. Są proste, jak w Augustowie, gdzie z jednej strony wnosi się ciało, a z drugiej wywozi na cmentarz, ale są też budowle imponujące, jak bet tahara w Gliwicach/Gleiwitz czy ta w Olsztynie. Tutaj widoczny do dziś trzyczęściowy podział na strefę ablucji, pomieszczenie przygotowawcze dla rabina i pomieszczenie do nabożeństwa pogrzebowego gwarantuje, że rabin nie będzie miał kontaktu ze zwłokami, co jest mu zabronione.

Pierwszy upadek działalności domów do przygotowywania pochówków miał miejsce już w XIX w., kiedy to cmentarze żydowskie, podobnie jak wszystkie inne, zostały przeniesione z miast na ich obrzeża. Warto zauważyć, że cmentarze na terenie Rzeszy Niemieckiej nie ucierpiały podczas pogromu Nocy Kryształowej w 1938 r. – w tym przypadku sprawujący władzę często nadal trzymali się istniejących przepisów dotyczących szacunku dla zmarłych. – Największe zniszczenia podczas II wojny światowej miały miejsce na okupowanych terenach Polski, np. w Warszawie czy w Krakowie w 1944 r. – powiedział Krzysztof Bielawski. Do dziś różnice regionalne widać w liczbie zachowanych budynków.

## ... i jej zachowanie

Zilustrował także arbitralność władz niemieckich w traktowaniu beth tahara i cmentarzy żydowskich na przykładzie Berlina: – Cmentarz w pobliżu dawnej synagogi był praktycznie całkowicie zdewastowany. Natomiast ten w Weißensee jest do dziś jednym z najlepiej zachowanych obiektów i został uszkodzony dopiero w 1945 r. przez sowieckie bomby.

Po stronie polskiej bezpośrednio po wojnie nastąpił okres grabieży cmentarzy przez miejscową ludność, zwłaszcza kamienia wykorzystywanego do budowy budynków. Masowa eks-terminacja ludności żydowskiej przez narodowych socjalistów spowodowała, że nikt nie był odpowiedzialny za utrzymanie cmentarzy żydowskich. W nowym państwie polskim, a w Olsztynie także na cmentarzach innych wyznań, pojawiły się informacje o zaniedbanych obszarach, sprzyjających popełnianiu przestępstw, co dało podstawę do strategii przekształcania cmentarzy w tereny wykorzystywane do innych celów, np. parki.

Nie udało się tego jednak wdrożyć bez oporu. Jako przykład Krzysztof Bielawski podał ocalałego z Auschwitz Mariana Smolińskiego, który urodził się w Pezaßnitz/Przasnyszu pod innym nazwiskiem. Do Olsztyna przeniósł się po II wojnie światowej, opiekował się cmentarzem żydowskim i mieszkał w chacie ogrodnika, w której dziś mieści się biuro „Borussii”. – Mówi się, że administracja miasta Olsztyna odważyła się położyć ręce na tym cmentarzu dopiero po śmierci Mariana Smolińskiego – relacjonuje Krzysztof Bielawski. Biorąc pod uwagę inne aspekty podjęcia polityków do takich kwestii, jest to raczej miejska legenda, choć bardzo chciałoby się w nią wierzyć. Przecież Dom Mendelsohna to jedyna zachowana bet tahara na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego.

Wspólnota Kulturalna „Borussia” serdecznie dziękuje Instytutowi Goethego w Warszawie, samorządowi województwa warmińsko-mazurskiego oraz warszawskiemu oddziałowi Fundacji Róży Luksemburg za wsparcie finansowe Festiwalu Mendelsohna.

Uwe Hahnkamp

**Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.**

**Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.**



**Kattowitz: Stummer Zeuge vergangener Tage**

# Perle der Neogotik

**Gebäude sind stumme Zeugen vergangener Tage. Während die einen uns stets von einer Funktion berichten könnten, haben andere sehr unterschiedliche Gäste beherbergen dürfen. Zu den zweiten gehört sicherlich die ehemalige Königliche Baugewerkschule in Kattowitz, in der sich heute die Musikakademie befindet.**

Kaum eine oberschlesische Stadt entwickelte sich im 19. Jahrhundert so rasant wie Kattowitz. Gebaut wurde alles – von Industriebetrieben, Bürgerhäusern bis hin zu öffentlicher Infrastruktur jeglicher Art. Zugleich erlebte das Bildungsangebot eine erhebliche Verbesserung, wofür sich insbesondere der Kattowitzer Bürgermeister August Schneider (1890-1902) einsetzte. Dazu gehörte die Gründung der Königlichen Baugewerkschule. Diese bildete Baumeister in den modernsten Bautechniken aus. Ein Vorteil für viele Schüler war, dass, anders als an den Technischen Hochschulen, kein Abitur von den Schülern verlangt wurde.

**Architektonisches Kunststück**

Für die Baugewerkschule entstand nach Plänen des Stadtbaurates Albert Weiss zwischen 1899 und 1901 in der heutigen Wojewódzka-Straße 33 ein neugotischer Bau. Das vierstöckige Backsteingebäude ist an der Vorderfassade reichlich verziert. Über dem Haupteingang befindet sich eine Balkonbalustrade und darüber eine Reihe von Stichbogen gekrönter Fenster. Das Ganze wird durch die Ziergiebel mit zwei Türmen abgeschlossen. Zwischen diesen befindet sich ein Mosaik mit dem Stadtwappen von Kattowitz. Im Inneren beeindruckt insbesondere die Aula. An ihrem Nordende befinden sich große dreiteilige Fenster, die mit zeitgenössischen Glasmalereien dekoriert sind. Die Seitenwände sind mit Holzvertäfelungen und Wandmalereien des Breslauer Malers Emil Noellner geschmückt, die zwischen 1901 und 1904 entstanden. Darauf zu sehen sind

**Kaum eine oberschlesische Stadt entwickelte sich im 19. Jahrhundert so rasant wie Kattowitz.**

u. a. die Heilige Hedwig von Schlesien sowie vier wichtige Beispiele schlesischer Architektur: das Schloss von Oels/Oleśnica, die Schrotholzkirche aus Mikulschütz/Mikulczyce, das Breslauer Rathaus und das Kammereigebäude in Neisse. Die Wandmalereien wurden vor ca. 10 Jahren bei Renovierungsarbeiten unter einer Schicht weißer Farbe wiederentdeckt und detailliert rekonstruiert. Der heute nach Bolesław Szabelski, einem hier vor und nach dem Zweiten Weltkrieg tätigen Orgel- und Kompositionslehrer, benannter Saal wird von einem Netzgewölbe gekrönt.

**Wechselnde Funktionen**

Bei der Funktion als Baugewerkschule sollte es jedoch nicht bleiben. Im Ersten Weltkrieg wurde ein Teil des Gebäudes als Lazarett benutzt. Eine ganz neue Dynamik entstand durch die Grenzverschiebung 1922. Kattowitz wurde nun nicht nur Teil Polens, sondern auch Hauptstadt der autonomen Woiwodschaft Schlesien. Einerseits führte dies zur Verlegung der Baugewerkschule in das deutsch gebliebene Beuthen, andererseits übernahmen die neuen Woiwodschaftsbehörden das Gebäude. In der Aula tagte ab September 1922 sogar das schlesische Parlament. Fotos der Sit-



Die Bolesław-Szabelski-Aula

Foto: Adrian Tync/Wikipedia



Das Gebäude der Musikakademie in Kattowitz

Foto: Adrian Tync/Wikipedia

zungen sollten sich Jahrzehnte später als höchst hilfreich bei der Rekonstruktion der Aula erweisen.

Die politischen Funktionen wurden 1929 in das neue Gebäude des schlesi-

schen Parlaments verlegt. Die ehemalige Gewerkschule beherbergte nun das neue Staatliche Musikonservatorium, das im September 1929 eröffnet wurde. Dieser wohnten sogar der Woiwode

und der Kattowitzer Bischof bei, um die Bedeutung als wichtigste musikalische Bildungsanstalt der autonomen Woiwodschaft zu unterstreichen. 1934 wurde es in Schinesisches Musikonservatorium umbenannt.

Mit dem Einmarsch der Wehrmacht im September 1939 wurde das polnische Musikonservatorium durch die deutsche Höhere Landesmusikschule ersetzt. Leiter wurde der aus Neustädte/Nowe Miasteczko (Woiwodschaft Lebus) stammende, aber in der Zwischenkriegszeit als Komponist und Organist der Auferstehungskirche in Kattowitz tätige Fritz Lubrich. Dass Lubrich, der schon 1936 in die NSDAP eingetreten war, hohes Ansehen genoss, davon zeugt auch seine Aufnahme in die Gottbegnadeten-Liste im August 1944. Künstler auf dieser Liste, u. a. die berühmten Schauspieler Hans Albers und Heinz Rühmann, wurden von Propagandaminister Joseph Goebbels als so wichtig für den Kulturbetrieb erachtet, dass sie vom Dienst in der Wehrmacht befreit waren.

Mit dem Ende des Weltkriegs wurde auch das Musikonservatorium reaktiviert, wobei es nun zur Staatlichen Höheren Musikschule umbenannt wurde. Mit der Zeit gewann sie Renomé und wurde 1979 zur Musikakademie.

Ein Besuch in der Kattowitzer Musikakademie lohnt sich nicht nur wegen der spannenden Architektur und des Schlesienschen Orgelmuseums, sondern auch wegen der eintrittsfreien Konzerte. Es würde mich nicht wundern, wenn die alte Baugewerkschule nach der Nutzung von Bautechnikschülern und Politikern ganz zufrieden wäre, nun angehende Musiker beherbergen zu dürfen. Fun Fact: Die alte Gewerkschule wird als so wichtiges Baudenkmal anerkannt, dass ein gegenüber errichteter Neubau ein riesiges Fenster hat, sodass Zugfahrende durch dieses hindurch einen Blick auf die Musikakademie werfen können.

Martin Wycisk

## Woche im DFK

**Abend mit Poesie und Musik**

Foto: DSKG Breslau

Herbstliche Schnee- und Regennachmittage mit früh einsetzender Dämmerung regen nicht gerade dazu an, das Haus zu verlassen, und dennoch fanden sich am Freitag, den 22. November, zahlreiche Mitglieder der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft im Breslauer Sitz in der Saperów-Straße 12 ein, um zusammen mit Kindern und Jugendli-

chen einen festlichen Abend mit Musik und Poesie zu erleben. „Wir haben das angekündigte Programm in einer fröhlichen und familiären Atmosphäre durchgeführt und danach noch bis in den späten Abend hinein mit langen Gesprächen die Zeit genossen. Das Schönste an diesem Tag war die echte, spontane Freude der jüngsten Teilnehmer“, hieß es vom DSKG-Vorstand. Am 6. Dezember lädt der DSKG zur Nikolausfeier für Erwachsene und zu einem Nikolausworkshop für Kinder ein. Beginn ist um 16 Uhr.

**Adventsworkshop in Cammerau**

Am 26. November fand in Cammerau der erste Adventsworkshop in der Gemeinde Colonnowska statt. Thema des Treffens war die Herstellung



Foto: DFK Colonnowska

stimmungsvoller Kränze aus grünen Zweigen. Jedem Teilnehmer stand eine Vielzahl an Materialien zur Verfügung – von frischen Zweigen und Tannenzapfen bis hin zu Bändern, Holzteilen und Trockenfrüchten. Am gemeinsamen Tisch konnte jeder kreativ werden und seinen eigenen, einzigartigen Kranz gestalten. Der Workshop war eine gute Gelegenheit, sich in entspannter Atmosphäre auf die Vorweihnachtszeit einzustimmen.

**Vorweihnachtliches Backen**

Foto: Begegnungsgästetätigkeit

Am 23. November wurde im DFK Borutin ein Backprojekt organisiert. Dabei wurde an schlesische Rezepte erinnert, die zu Weihnachten genutzt werden, vor allem an die verschiedenen schlesischen Kekse und Weihnachtsgebäcke, wie Ratiborer Pfefferkuchen, Liegnitzer

Bomben, Schlesiensche Haferflockenplätzchen, Mohnkränze, Splitter oder Neisser Konfekt. Die Teilnehmer haben auch eigene Weihnachtskekse gebacken und dekoriert, die dann probiert und an die älteren DFK-Mitglieder, die nicht zu Projekten kommen können, als Päckchen verschenkt wurden.

**Auf den Spuren von Pfarrer Dzierzon**

Was alles Pfarrer Johann Dzierzon für die Entwicklung der Imkerei geleistet hat, haben die Teilnehmer einer Studienfahrt erfahren, die vom DFK Zelasno organisiert wurde. Die Teilnehmer konnten unter der Leitung vom Krzysztof Adamski vieles über die Städte Kreuzburg und Pitschen sowie über die Imkerstation in Matzdorf erfahren. Es war ein interessanter Ausflug. *adur*

Bischofsvikar  
Dr. Peter Tarlinski



8. Dezember 2024  
2. Adventssonntag – C

1. Lesung: Bar 5, 1-9  
2. Lesung:  
Phil 1, 4-6.8-11  
Evangelium: Lk 3, 1-6

Am 2. Adventssonntag lesen wir einen Abschnitt aus dem alttestamentlichen Buch Baruch. Dieses wurde in Palästina vor dem Aufstand der Makkabäer, der 166-164 vor Christus stattfand, verfasst. Um die Herrschaft in der damaligen Welt kämpften zwei Dynastien: die Ptolemäer von Ägypten und die Seleukiden aus dem Raum zwischen Kleinasien, Syrien, Babylonien, Persien bis nach Indien.

## Wort zum Sonntag

Der Seleukidenherrscher Antioch IV. Epiphanes, der 164 vor Christus starb, zog zweimal nach Ägypten, um es zu besiegen. Auf den Rückwegen plünderte er Palästina und entweihte den Tempel in Jerusalem, indem er dort den Kult von Zeus-Olympios einsetzte. Antioch IV. versuchte die Identität des Volkes Israel zu zerstören. Er verbot ihnen nach dem jüdischen Glauben, den Bräuchen und Gesetzen zu leben. Viele Israeliten flüchteten vor der Unterdrückung und ließen sich außerhalb ihres Landes nieder. Die Juden lebten als Minderheitengruppen in der Fremde. Sie hatten keine politische Macht, aber sie konnten sich auf Gott und sein Wort verlassen. „Wer sich an Gottes Worte hält, hat Zukunft und Hoffnung“ – kommentiert

das Schott Messbuch. Baruch versuchte, die Juden zusammenzuführen, sie zu einer neuen Einheit zu formen, ihnen eine neue Zukunft zu versprechen, wenn sie zur Tora (den fünf Büchern Mose) umkehren und nach ihr leben. Dann wird sie die Mehrheit nicht aufsaugen und die Verfolgung ihre Identität nicht brechen.

Eine ähnliche Perspektive schildert der Hl. Paulus den Philippern, denn auch sie waren als Christen in der Minderheit. Ihnen hat er das Evangelium Jesu Christi verkündet. Sie haben es aufgenommen und danach gelebt. An sie richtet Paulus die Worte: „Ich bete darum, dass eure Liebe immer

noch reicher an Einsicht und Verständnis wird, damit ihr beurteilen könnt, worauf es ankommt. Dann werdet ihr rein und ohne Tadel sein für den Tag Christi, reich an der Frucht der Gerechtigkeit, die Jesus Christus gibt.“

„Wer sich an Gottes Worte hält, hat Zukunft und Hoffnung“

Im Advent wird die Rettung angesprochen, die Gott herbeiführen wird. „Der Herr wird kommen, um die Welt zu erlösen. Volk Gottes, mach dich bereit. Höre auf ihn, und dein Herz wird sich freuen“ – heißt es im Eröffnungsvers der Eucharistiefeier. Das Nachdenken und die Taten werden gefordert. Gott ist bereit zu helfen. Der Mensch hat die Möglichkeit zum Mitwirken. Daher der Aufruf Johannes

des Täufers im Evangelium nach Lukas: „Bereitet dem Herrn den Weg! Ebnet ihm die Straßen! Und alle Menschen werden das Heil sehen, das von Gott kommt.“ Das Wirken der Menschen bezieht sich vor allem auf die Umkehr im Herzen, das Hören auf die Worte Jesu und die nötigen Korrekturen an sich selbst. Der französische Philosoph Blaise Pascal (1623-1662) warnte: „Sicher ist es ein großes Übel, voller Fehler zu sein. Noch ein größeres Übel ist es, voller Fehler zu sein und sie nicht kennen zu wollen. Denn das heißt, dass man ihnen willentlich noch den Selbstbetrug hinzufügt.“ Daher rufen wir mit den Worten des Gabengebetes der Heiligen Messe: „Barmherziger Gott, komm uns zu Hilfe und ersetze was uns fehlt!“




**Górny Śląsk: Antologia z zapomnianymi tekstami**

# Magiczny Śląsk

„Po drugiej stronie studni. Górny Śląsk w przekładach” to tytuł najnowszej antologii dr hab. prof. UŚ Niny Nowary-Matusik. Publikacja popularnonaukowa zawiera mało znane teksty śląskich twórców o tematyce fantastycznej i ma na celu obalenie stereotypów o szarym Śląsku bez magii.

Tytuł nawiązuje do tekstu otwierającego książkę „Czarna studnia”, w którym główny bohater dosłownie przechodzi na drugą stronę studni do magicznej krainy. – Jest to pewna aluzja do Alicji w Krainie Czarów, po drugiej stronie lustra. Potem dopiero zdałam sobie sprawę, że to było też takie moje osobiste przekroczenie pewnej granicy, zrobienie rzeczy, których być może się bałam. Dopiero po ukończeniu wyboru tekstów uświadomiłam sobie, że wybrałam te, które ze mną rezonowały w trudnym osobistym czasie. Pomagały mi wybrnąć z takich zawirowań życiowych – przyznaje Nina Nowara-Matusik. Autorka podkreśla, że literatura fantastyczna to ucieczka od rzeczywistości.

## Postaci kobiece

– Dopiero jak już wybrałam teksty do książki, to zauważyłam, że sięgam do tekstów związanych z kobiecością, macierzyństwem, dziećmi. Teksty na ten temat na Śląsku zawsze były, ale w takich czapkach niewiedkach, że sama zajmując się tymi tekstami, nie rozpoznałam tych motywów od razu – relacjonuje germanistka Nowara-Matusik i dodaje: – Jeśli chodzi o postaci fantastycznych kobiet, to one na Górnym Śląsku mają ten „górnosłański rys”, tak bym to określiła. Na przykład Meluzyna to postać ze średniowiecznego folkloru, na wpół kobieta na wpół smok lub robak. Na Górnym Śląsku ona straszy jako wiatr. U nas mówi się, że „Meluzyna huczy w kominie”. Pierwotnie jednak była potężną i olśniewającą czarodziejką. W tekstach górnosłańskich jest połączona ze stereotypem pracowitości. Jest pokazana jako piękna, próżna kobieta, która szyła sobie koszule, nawet w niedzielę nie chciała przestać. I za to Pan Bóg ją karze i zamienia w wiatr – opowiada Nina Nowara-Matusik.

## Nie tylko legendy i baśnie

Wykładowczyni Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach fantastyką zajmuje się od dawna. – Przy okazji szukania tek-



Nina Nowara-Matusik

Foto: M. Leibig

**Teksty zamieszczone w antologii są mało znane. A w nich Śląsk magiczny i fantastyczny.**

stów do celów naukowych napotykałam często na utwory, których nikt nie zna. A w nich Śląsk magiczny, fantastyczny, z barwami. Teksty te przełamują ten stereotyp szarości na Górnym Śląsku – mówi.

„Po drugiej stronie studni” to nie tylko legendy, baśnie, poezja ludowa, ale także np. fragment pierwszej powieści Josepha von Eichendorffa oraz teksty mniej znanych osób, takich jak: stenotypistka Erna Drewitz z Bytomia, Carl Wunster z Breslau, dla Gliwiczian ważny Arthur Silbergleit czy Alfred Nowiński z Opola. – Starałam się wiernie oddać styl i poetykę oryginalnych utworów, dodając tylko przypisy czy komentarze – opowiada Nina Nowara-Matusik.

Manuela Leibig

**S**potkanie autorskie na temat antologii „Po drugiej stronie studni. Górny Śląsk w przekładach” odbędzie się 11 grudnia o godzinie 14.00 w Sosnowcu na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego przy ul. Generała Grotta-Roweckiego 5, w sali Rady Wydziału.

**Tarnau: Theaterbegegnungen für Schüler**

# Weihnachten auf Deutsch

**Hauptziel der Deutschsprachigen Theaterbegegnungen in Tarnau des Vereins Pro Liberis Silesiae ist, die deutsche Sprache auf unkonventionelle Weise bei den Schülern zu fördern. Es ist auch die Möglichkeit für die Schüler, auf der professionellen Bühne des Gemeindekulturzentrums in Tarnau aufzutreten. Dieses Angebot nahmen am 29. November sieben Schulen wahr.**

Die 13. Deutschsprachigen Theaterbegegnungen standen unter dem Motto: „Weihnachten im deutschsprachigen Raum“. Die Idee zu dem Thema entstand schon vor den Sommerferien: „Wir wollten mal etwas anderes ausprobieren. Das Thema Weihnachten versetzt uns in die Zeit der Kindheit, da die Theaterbegegnungen kurz vor dem 1. Advent stattfinden, passt das Thema“, sagt Barbara Loch vom Verein Pro Liberis Silesiae.

## Immer wieder

Alicja Jajak, Deutschlehrerin aus der Grundschule in Nakel, ist von Anfang an bei den Theaterbegegnungen dabei. Das 4. Mal in Folge hat sie dieselben Schüler in der Theatergruppe, da sie sehr gerne Theater spielen und jedes Jahr mitmachen wollen. Natürlich lassen die 8-Klässler auch jüngere Schüler bei dem Stück „Auf der Suche nach dem Christkind“ mitmachen: „An der Geschichte arbeiten wir immer zusammen. Die Jungs sagten, sie wollen unbedingt Könige spielen, und die Mädchen wollten Tannenbäume sein. Und das alles mussten wir irgendwie in das Stück reinpacken, koste es, was es wolle. Und so suchen in unserem Stück die drei Könige das Christkind in einem Märchenwald mit Tannenbäumen und Tieren“, erzählt die Deutschlehrerin.

## Entwicklung, nicht nur sprachlich

„Ich glaube, für die Kinder ist es eine sehr wichtige Erfahrung, nicht nur sprachlich. Sie lernen auch, dass sie den Stress auf der Bühne überwinden können“, weiß Alicja Jajak aus ihren Erfahrungen und fügt hinzu: „Es ist sehr viel Arbeit, ein Theaterstück vorzubereiten. Es gibt auch kritische Situationen bei den Proben, aber wenn man sieht, wie viel Spaß die Kinder haben, wie zufrieden sie sind, dass der Auftritt gelungen ist, dann hat man auch die Kraft, weiterzumachen“ betont sie.



Auf der Bühne des Gemeindekulturzentrums in Tarnau wurde am 29. November auch getanzt und gesungen.



An Kostümen und Bühnendeko arbeiteten die jungen Schauspieler ebenfalls mit.



Dieses Jahr war das Motto der Theaterbegegnungen „Weihnachten im deutschsprachigen Raum“.

## Wichtige Themen in der Gesellschaft

„Wir haben in unserem Stück gezeigt, dass alle Menschen vergessen haben, was Weihnachten ist. Ein Engel geht auf die Erde und zeigt, dass Weihnachten nicht nur Geschenke bedeutet, sondern auch Liebe, Familie und alles, was schön ist“, erzählt Dawid Jarczewski, der den Part des kleinen Trommlers in dem Stück



Deutsche Sprache, Bühnenpräsenz, Stressbewältigung und vieles mehr erfahren die Schüler bei der Arbeit an einem Theaterstück.

der Pro Liberis Silesia Schule übernommen hat. Stress hatte Dawid keinen, da er schon mehrmals bei Theaterstücken mitgemacht hat. „Auf der Bühne sehe ich sehr fröhliche Menschen, sowohl die Kinder als auch die Lehrer, die gemeinsam an den Theateraufführungen gearbeitet haben. Jede Gruppe gibt sich sehr viel Mühe und hat Besonderheiten in ihren Aufführungen, der Einsatz auf der Bühne ist großartig“, begeistert sich Bischofsvikar Dr. Peter Tarlinski, Jurymitglied der Theaterbegegnungen. In den Stücken wurden auch Probleme der Gesellschaft dargestellt: „Die große Sehnsucht nach der Familie, nach Wärme, Nähe, nach Gesprächen und Zusammensein. Deutlich zu sehen ist auch die Kritik an dem Missbrauch von Handys und sozialen Medien. Das Wesentliche ist die Mitmenschlichkeit“, beurteilt Dr. Peter Tarlinski die Theaterstücke.

Manuela Leibig/ews

**Landmannschaft Schlesien: Anna-Wasa-Kirchenpreis verliehen**

# Hohe Ehrung für sächsischen Verein

**Der nach Prinzessin Anna Wasa benannte Preis wird jährlich an Personen oder Organisationen verliehen, die sich um die Evangelisch-Augsburgische Kirche verdient gemacht haben. Dieses Jahr ging er an die Landmannschaft Schlesien, Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz e. V., und würdigte ihr Engagement für die Pflege und Erhaltung alter evangelischer Friedhöfe in Schlesien sowie die Förderung der Zusammenarbeit mit polnischen lokalen Gemeinden.**

Der Landmannschaft Schlesien wurde eine außergewöhnliche Anerkennung zuteil. In der Breslauer Kirche der Göttlichen Vorsehung, auch bekannt als ehemalige Hofkirche, erhielt der Verein den renommierten Prinzessin-Anna-Wasa-Kirchenpreis der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ihr Einsatz trägt zum Erhalt



Die zwei Preisträger Friedemann Scholz (li.) und Norbert Denecke (re.).

des evangelischen Kulturerbes in der Region bei.

Die Laudatio hielt der Präsident der Synode, Pfarrer Dr. Adam Malina. Bischof Jerzy Samiec übergab den Preis an den sichtlich gerührten Friedemann Scholz, Landesvorsitzender der Landmannschaft Schlesien. In seiner Dan-

kesrede hob Scholz die Bedeutung der ehrenamtlichen Vereinsarbeit hervor, die nicht nur historische Stätten bewahre, sondern auch zu einem besseren gegenseitigen Verständnis zwischen Polen und Deutschen beitrage. Dabei dankte er auch Dr. Jens Baumann, dem Beauftragten für Vertriebene und Spätaussiedler

im sächsischen Innenministerium, für die Unterstützung einzelner Projekte.

Scholz sprach über die Herausforderungen und Erfolge der Vereinsarbeit und beklagte, dass die Landmannschaft in Deutschland noch immer oft mit Vorurteilen konfrontiert sei. Zum Abschluss seiner Rede überreichte er der



Seit 2017 verleiht die Evangelisch-Augsburgische Kirche den Prinzessin-Anna-Wasa-Kirchenpreis.

Synode zwei kunstvoll gestaltete Brote mit dem Wort „Danke“ in Deutsch und Polnisch, eine Geste, die vom Bäckermeister Armin Hübner aus Horka in Sachsen eigens für diesen Anlass vorbereitet wurde.

Neben der Landmannschaft wurde in diesem Jahr auch Norbert Denecke, ehemaliger Vorsitzender des Deutschen Nationalkomitees des Lutherischen Weltbundes, mit dem Kirchenpreis geehrt.

Anna Wasa war Tochter des schwedischen Königs Johann III. und blieb trotz Schwierigkeiten am polnischen Hof ihrem lutherischen Glauben treu. Sie widmete ihr Leben der Förderung von Wissenschaft, Kunst und sozialem Engagement. Die diesjährige Ehrung unterstreicht die wichtige Rolle zivilgesellschaftlicher Initiativen für die kulturelle und historische Versöhnung zwischen Polen und Deutschland. Der Landmannschaft Schlesien gelingt es durch ihre Arbeit, Brücken zwischen Vergangenheit und Gegenwart zu schlagen und so den Wert gemeinsamer Geschichte lebendig zu halten.

Verena Handtke



**Raschau: Studienreise künftiger Erzieher**

# Konkurrenz für Helsinki und Rom

**Eine Gruppe zukünftiger Erzieher der Berufsbildenden Schulen Anne-Marie Tausch Wolfsburg besuchte im November Schlesien. Ziel ihrer Reise war vor allem der Besuch zweisprachiger Kindergärten, in denen sie hospitieren und Eindrücke sammeln, wie man mit Kindern arbeiten kann. Im Frühling stehen den Schülern Praktika bevor, die sie mitunter in den Einrichtungen in Schlesien absolvieren können.**

Dieses Mal, wie auch im letzten Jahr, nahm Louis Heinrich Hartmut Steinnadel-Haupt an der zyklischen Studienreise im Herbst teil. „Ich wollte unbedingt mein Praktikum im Ausland absolvieren. Durch das Losverfahren bin ich nach Polen gekommen und habe das Land lieben gelernt“, gesteht Louis. Andere Praktikumsorte für die Schüler der Schulen Anne-Marie Tausch sind Helsinki und Rom: „Das sind zwei europäische Hauptstädte – und dagegen das kleine beschauliche Raschau. Hier erlebte ich so viel mehr Erfahrung und Lebensqualität, als in diesen riesigen Städten. Die Pädagogik, die ich hier erlebt habe, ist großartig. Allein dafür ist es wert, hierhergekommen zu sein“, begeistert sich Louis.

## Das Land erleben

Während des zweimonatigen Praktikums in den Einrichtungen schreiben die Praktikanten darüber einen umfang-

**Louis: „Diese Herzlichkeit kam mir immer wieder entgegen, das gab mir vor allem eine positive Weltsicht.“**

reichen Bericht: „Ich glaube, was man in den Bericht schreiben muss, ist das eine und betrifft den Aufenthalt in der Schule und im Kindergarten. Der andere Aspekt ist die Freizeit, die ich so gut es nur ging genutzt habe. Beispielsweise war ich beim Fußballspiel von Górnik Zabrze im Hindenburger Stadion. Ich wurde gleich von den anderen Fußballfans angesprochen, woher ich komme, und zum Mitsingen der Vereinshymne eingeladen. Diese Herzlichkeit kam mir



Jedes Jahr im Herbst besuchen die zukünftigen Erzieher aus Wolfsburg Schlesien.

Foto: privat

immer wieder während meines Praktikums hier entgegen, das gab mir vor allem eine positive Weltsicht. Das äußere Ansehen Polens ist während der letzten Jahre durch die Regierung der PiS-Partei sehr gesunken, doch dieser Aufenthalt hier hat meine Sicht um 180 Grad ins Positive gedreht“, erzählt Louis, der in seinen Sommerferien auch das „Som-

merlabor der Talente“ in Raschau als Volontär unterstützt hat.

Das Programm der Studienreise nach Schlesien beinhaltet einen Besuch der zweisprachigen Schulen und Kindergärten, aber auch eine Reise nach Breslau. Louis entschloss sich allerdings spontan, daran nicht teilzunehmen: „Als mich die Kinder auf dem Flur gesehen haben,

haben sie mich direkt angesprochen, und da wurde mir wieder bewusst, was für ein Herzensprojekt dieses Praktikum für mich war. Ich nehme mir lieber die Zeit, die Klassen, in denen ich unterrichtet habe, noch einmal aufzusuchen und den Tag in der Schule zu verbringen“, sagt der angehende Kindergartenerzieher Louis.

## Schnuppern

Die Eltern von Leoni Kampa stammen aus Oppeln, hier besucht sie zu den Feiertagen ihre Oma. Trotzdem war sie gespannt, wie die Kindergärten hier aussehen: „Ganz anders, als ich das in Deutschland kenne“, gibt Leoni zu. Die Studienreise mit den Mitschülern nach Schlesien ermöglicht auch Leoni eine neue Einsicht auf die Heimat ihrer Vorfahren. „Wir kommen jedes Jahr sehr gerne hierher, die Hospitation in den bilingualen Einrichtungen sind für unsere Schüler sehr wichtig. Viele fassen erst hier den Entschluss, ein Praktikum im Ausland zu absolvieren. Jedoch können wir durch das Programm, an dem wir als Schule teilnehmen, nur sechs bis sieben Praktikanten entsenden. Das entscheiden wir dann anhand der verfassten Motivationsschreiben“, informiert Christiane Homann, Lehrerin an den Wolfsburger Berufsbildenden Schulen Anne-Marie Tausch.

Manuela Leibig

**Seniorzy: Pomoc sąsiedzka dla starszych**

## Pomocna dłoń



Projekt pomocy osobom starszym i samotnym jest realizowany w kilkudziesięciu opolskich gminach.

Foto: Unsplash

**Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku już po raz drugi organizuje projekt pt. „Nie-Sami-Dzielni – rozwój usług społecznych oraz wspierających osoby niesamodzielne”, finansowany z Regionalnego Funduszu Europejskiego dla województwa opolskiego na lata 2021–2027. W ramach projektu 30 opiekunek zajmuje się 30 podopiecznymi siedem dni w tygodniu.**

– Projekt ten ruszył 1 czerwca i potrwa półtora roku. W ramach projektu zatrudniamy 30 opiekunek, które pomagają swoim podopiecznym w ich życiu codziennym. Jakże dokładnie są to zadania, to już opiekunki ustalają z osobami, którymi się opiekują. Może więc chodzić o sprzątanie, gotowanie, ale też dowożenie do kościoła, na wizytę do lekarza – wylicza Agata Baron, dyrektor biura Towarzystwa Dobroczynnego Niemców w Opolu. Projekt przeznaczony jest dla seniorów powyżej 60. roku życia, mieszkających na terenie województwa opolskiego. To już druga edycja projektu, pierwsza zakończyła się w 2022 r. Od tego czasu Towarzystwo zabiegało o kontynuację projektu. – To jest bardzo potrzebny projekt. Jestem przekonana, że potrzebujących jest znacznie więcej, ale oczywiście środków mamy tyle, ile mamy. Starszych, schorowanych, samotnych osób jest w naszym społeczeństwie coraz więcej – podkreśla Agata Baron.

Projekt jest realizowany w kilkudziesięciu opolskich gminach, m.in. w gminie Kluczbork. Jedną z opiekunek zatrudnionych w jego ramach jest pani Urszula Helios z Kujakowic Dolnych. – To jest świetny projekt i niezwykle potrzebny. Prawda jest taka, że w każdej

**Urszula Helios: – To jest świetny projekt i niezwykle potrzebny.**

wsi jest co najmniej kilka osób, które mogłyby z niego skorzystać, gdyby były na to pieniądze – mówi pani Urszula. Jak podkreśla opiekunka, to nie fizyczna pomoc osobom samotnym i starszym jest najbardziej potrzebna. – Oczywiście, że chodzi też o załatwienie sprawunków, podwiezienie do lekarza, na zakupy czy na cmentarz, ale przede wszystkim chodzi o spędzenie czasu z tym człowiekiem, rozmowę, kontakt z drugą osobą – mówi pani Urszula. Godzina dziennie to oczywiście za mało. – Ale dobre i to. Chociaż wiadomo, że nieraz te wizyty się przeciągają. Ale ja nie narzekam, bo wierzę w to, że dobro wraca. Teraz jestem sprawna, świeżo upieczoną emerytką, ale za parę lat też mogę potrzebować czyjeś pomocy. I mam nadzieję, że wtedy też ktoś wyciągnie pomocną dłoń – podkreśla pani Urszula.

Anna Durecka

{ AN  
TI  
DO  
TUM }

# Antidotum

Zasubskrybuj nasz kwartalnik i twórz razem z nami!

**Zasubskrybuj nasz kwartalnik i twórz razem z nami! Engagiere dich für die deutsche Minderheit und entwickle deine Journalismuskompetenzen!**

antidotum.dmi

Antidotum

**BJDm**





**Zdrowie: Młode szyszki sosny = odporność, wigor i siła**

# Pachną i leczą

**Kiedy udajemy się do lasu, bez trudu znajdujemy tam szyszki sosny, które nie tylko cieszą oko swoim wyglądem i kształtem, nie tylko pięknie pachną, nadając lasom ich wyjątkowy klimat, ale – jak się okazuje – także leczą, dodając wigoru i sił vitalnych.**

Przed wszystkim wzmacniają odporność, co zawdzięczają dużej zawartości witaminy C i A oraz flawonoidów, które stymulują układ immunologiczny i chronią nasz organizm przed różnymi infekcjami. Do tego szyszki sosny działają wykrztuśnie. W ten sposób oczyszczając nas z toksyn i śluzu, a przy tym udrażniają drogi oddechowe, łagodzą kaszel, a nawet ból gardła, co późną jesienią i zimą ma duże znaczenie. Równocześnie właściwości prozdrowotne szyszek sosny regulują pracę naszego układu pokarmowego...

## Trawienie pod kontrolą

Przed wszystkim łagodzą dolegliwości żołądkowe i poprawiają trawienie. Dodają także energii, ponieważ są bogate w witaminy z grupy B oraz minerały, które zwiększają potencjał sił vitalnych i wspomagają koncentrację. Jednocześnie działają przeciwzapalnie, łagodzą bóle stawów i mięśni. Jeżeli wymienione

**Młode szyszki sosny nie tylko pięknie pachną, nadając lasom ich wyjątkowy klimat, ale – jak się okazuje – także leczą.**

wyżej zalety szyszek sosny przekonały Cię, należy ich szukać oczywiście w lasach, ale z dala od dróg i uczęszczanych szlaków. Poza tym należy pamiętać o tym, aby były małe, miękkie, zielone oraz wydzielaly przyjemny, żywiczny zapach. Uwaga: Należy zbierać je w rękawiczkach, aby nie uszkodzić drzew, w maju i czerwcu.

## Syrop z szyszek sosny

Przygotowanie syropu nie jest czynnością specjalnie skomplikowaną.

Robimy go z młodych szyszek sosny; potrzebujemy 500 g takich szyszek, 500 g cukru oraz 1 l wody. Szyszki musimy koniecznie umyć, a następnie pokroić w plasterki, włożyć do garnka, zalać wodą i doprowadzić do wrzenia. Tak przygotowaną miksturę należy gotować na niewielkim ogniu przez ok. 30 minut, w trakcie których należy zawartość w garnku intensywnie mieszać. Następnie musimy poczekać, aż nasza mikstura ostygnie, i wtedy przelać ją przez gazę do czystych butelek.

## Konfitura z szyszek sosny

Jeżeli chodzi o wykonanie konfitury z młodych szyszek sosny, to należy przygotować: 1 kg szyszek, 1 kg cukru, 1 l wody oraz sok z 1 cytryny. Wcześniej jednak szyszki musimy dokładnie umyć i pokroić w cienkie plasterki. W trakcie tej czynności musimy pamiętać o tym, aby doprowadzić wodę zmieszaną z cukrem i z sokiem z cytryny do wrzenia. Następnie należy do niej wsypać pokrojone w plasterki szyszki i gotować przez godzinę. Tak przygotowaną konfiturę trzeba już tylko przelać do czystych słoików, zakręcić, odstawić i poczekać, aż przyjdzie nam ochota na jej konsumpcję.



Szyszek należy szukać oczywiście w lasach, ale z dala od dróg i uczęszczanych szlaków.

Foto: Unsplash

## Nalewka z szyszek sosny

Kiedy zdecydujemy się na zrobienie nalewki z młodych szyszek sosny, należy zaopatrzyć się w: 500 g młodych szyszek, 500 g cukru oraz 1 l 40-procentowej wódki. Umyte i pokrojone szyszki musimy umieścić w słoiku

i zalać wódką. Naczynie zakręcamy i odstawiamy w ciemne miejsce na 6 tygodni. Następnie przelewamy płyn i odstawiamy jeszcze na kilka dni, aby finalnie dojrzał – a potem już wiadomo, co i jak. Na zdrowie.

Karolina Świerc

## PINNWAND

**Kompliziert:** Der Musikproduzent Ralph Siegel leidet unter dem Bruch mit seinen beiden älteren Töchtern. „Mit Alana und



Foto: Andreas Klein

Ruby verstehe ich mich wunderbar“, sagte der 79-Jährige dem Magazin „Bunte“. „Warum Marcella und ich plötzlich Funkstille haben, ist mir bis heute unklar, denn ich habe ihr ganzes Leben mit Liebe und Wohlwollen mitgesteuert.“ Seine Tochter Giulia habe er eines Abends nach einer „unerträglichen Diskussion“ aus seinem Haus verwiesen. Jetzt sagt Siegel: „Ich liebe alle meine Kinder und bin sehr unglücklich darüber – ich würde mich freuen, wenn diese Funkstille aufhört, da ich sehr darunter leide.“

**Trennung:** 17 Jahre lang waren Annelena Baerbock und ihr Ehemann Daniel Holefleisch verheiratet. Doch nun ist ihre Ehe wohl zerbrochen. „Wir haben in einem längeren Prozess gemeinsam vor einiger Zeit entschieden, dass wir kein Paar mehr sind.“ Weiter heißt es: „Um möglichen Spekulationen zuvorzukommen: Es gibt keine neuen Partner“, hieß es von den Pressesprechern der Ex-Eheleute.

**Beziehung:** Sarah Kern hat sich gerade von ihrem Partner getrennt, offen für eine neue Beziehung ist sie jedoch nicht. Die 56-Jährige erklärt nun auf Instagram, dass sie derzeit bewusst keinen Sex habe. „Ich hab's ja bei mir komplett abgehakt. Aber das hat auch viele Gründe. Nicht, dass meine Hormone im Keller sind. Bei mir ist alles in Butter“, so die diesjährige „Sommerhaus der Stars“-Kandidatin. Heute hat sie einen anderen Umgang mit Dating. Sex wolle sie nur noch haben, wenn auch Gefühle im Spiel sind.

**Abschied:** Jürgen Thormann ist im Alter von 96 Jahren verstorben. Tausendfach lieb der Synchronsprecher Hollywood-Stars



Foto: Walter Knapf

seine markante Stimme. Er war die deutsche Stimme von Michael Caine, Peter O'Toole und Ian McKellen. Fast 1.400 Rollen hat Jürgen Thormann vornehmlich von Hollywood-Stars in der deutschen Fassung gesprochen und gehörte mit Größen wie Eckart Dux, Arnold Marquis und Thomas Danneberg zu den wichtigsten Synchronsprechern der Nachkriegszeit.

**Annäherung:** Dass Boris Becker zu seiner Tochter Anna Ermakova kaum Kontakt und nicht unbedingt das beste Verhältnis hat,



Foto: Promiflash

ist lange kein Geheimnis mehr. Die 24-Jährige soll nicht einmal zur Hochzeit ihres Vaters im September eingeladen gewesen sein. Doch jetzt scheinen Becker und seine Tochter sich wieder angenähert zu haben. Einen Tag vor seinem 57. Geburtstag, am Donnerstag, verstarb Boris Beckers Mutter Elvira im Alter von 89 Jahren. Anna zeigte sich mitfühlend. „Ich habe ihm mein Beileid ausgesprochen. Ich kann mir nicht vorstellen, wie es sein muss, eine Mutter zu verlieren“, erklärte die „Let's Dance“-Gewinnerin von 2023.

**Opa:** Pop-Titan Dieter Bohlen ist Vater von sechs Kindern. Jetzt gab der Musiker überraschend preis, dass er darüber hinaus auch Großvater ist. Aus Dieter Bohlen's erster Ehe mit Erika Sauerland stammen drei Kinder, die mittlerweile selbst erwachsen sind. Tochter Marielin hat Bohlen bereits zum Großvater gemacht, wie er der „Bild“-Zeitung verriet. Die Geburt von Enkel Christian liegt im kommenden März schon zwei Jahre zurück.

**Foto:** Manuel und Anika Neuer halten ihr Privatleben komplett aus der Öffentlichkeit heraus. Über den Star-Torhüter und die Handballspielerin ist lediglich bekannt, dass sie 2023 geheiratet haben und im März des darauffolgenden Jahres Eltern eines Sohnes geworden sind. Umso überraschender kam jetzt eine private Aufnahme von Anika Neuer mit Kinderwagen. Das Foto veröffentlichte die 24-Jährige jedoch nicht selbst, sondern ihre Freundin. Von dem Kind ist allerdings nichts zu sehen.

**Dschungelstars:** Anfang nächsten Jahres startet die nächste Staffel „Ich bin ein Star – Holt mich hier raus!“ So langsam sickern



Foto: Frank Schwichtenberg/Wikipedia

nun die ersten Prominamen durch. Die ersten drei Teilnehmer für die Show stehen angeblich fest. Dies will die Boulevardzeitung „Bild“ aus Produktionskreisen erfahren haben. Demnach sollen Yeliz Koc, Nina Bott und Timur Ülkert ins australische Camp ziehen. RTL hat sich bisher nicht zu dem Bericht geäußert. *adur*

## Glosse

### Hölle

Einkaufszentren sind das Schlimmste. Und Einkaufszentren in der Vorweihnachtszeit sind Vorzimmer der Hölle, Treppen in die Unterwelt, Eingangstore ins Reich des Teufels. Ein Inferno auf Erden. Ich hasse alles an Einkaufszentren in der Vorweihnachtszeit. Ich hasse die kitschige Musik, ich hasse die übertriebene Deko und vor allem, ja, vor allem, hasse ich die Menschen. Sie sind laut und sie kommen in Scharen. Ich meide also Einkaufszentren, insbesondere in der Vorweihnachtszeit, wie der Teufel das Weihwasser. Wo ich stattdessen lieber hingehen? In den Wald. Ganz klar! Erstens sind Wälder wunderbar in jeder Jahreszeit, ein richtiges Spa für die Seele. Zweitens gibt es in Wäldern keine Menschen. Und wenn ich manchmal einen treffe, dann weiß ich, es ist ein Seelenverwandter. Er wird mich nicht anquatschen, sondern leise verschwinden, weil er die Menschennähe, genauso wie ich, meidet. Meine Mutter hat immer Angst, wenn ich alleine in den Wald gehe. Wieso? Potenzielle Frauenschänder lauern bestimmt lieber in der Nähe von Einkaufszentren.

Anna Durecka

## Karolin Łunaczi

Wzyciu trza być przygotowanym na wszystko. Na roztomajty kontroli tyż. I sam niy mŭm na myśli kontroli kobyty przez chopa abo chopa przez kobyty, ale... sanepid, kuratorium. Bo u mie – przy tym co jŏl robiam, to właśnie tak wyglŏndŏł. Nie doł sie ukryć, że nikt nie jest bez winy i niy ma ludzi nieomylnych. No i co nŭm po tym łostanie? A no nic... łostanie nŭm to, że trza wszystko, co brachuje uzupełnić abo jak to gołdajŭm – nie dopuścić do brakŏw. No to już za nieskoro. No tak to baje... To ponoć jest dobroł nauczka.

Nojlepszoł nauczka jest właściwie takŏł, że niy ma co liczyć na to,

że ktŏjs kedyjs docyni to, co robimy, chyba jednak trza patrzeć od poczŭntku na siebie i nie liczyć na to, że baje lepij.

Trza pilnować siebie, chociaż wiadŭmo, że nierŏłz nie do kŭńca wychodzi to tak, jak by my tygo chcieli. A już nojgorzj je, jak kto inkszi widzi to inaczej niź my, a wcale tak nie je. I nierŏłz ani sie nie idzie z tygo wytłumaczyć. No tak to już je... I trza to wejść na klata. Nikt przeca nie padoł, że baje lekko. Ja, ja... to już wiam. No i tela nŭm z tygo. I jaki z tygo morał? A no taki, że dycki dobrze nie może być, bo by nŭm było za dobrze, a jak niekedy

nŭm taki przislŏwiowi ajmer zimnyj wody na gowa wylejŭm, to tyż nie zaszkodzi. Z tygo muszimy wyciŭgnąć wnŏski i potym działac dalij. Nojważniejszy, co by sie nie poddŏwać i zmiyniac to, co trza, a niekoniecznie to, co kolzŭm. No tak to już u nŏls je. Nie liczy sie nierŏłz to, co robimy, ale to co napiszimy. I nawet niekoniecznie co tam jest napisany, ale to... że jest napisany. Ja, to jest ta paranoja tygo wszystkygo. I nie ma co ryzykować. Trza być gotowym na wszystko, jak to w tym filmie, co to ty kobytki dycki były na wszystko gotowy. O! Možno przykład z nich trza brać. Co i tak nie

zmiyni faktu, że jak ktŏjs przy kŭntroli baje chciŏł cojs znyjść, to znejdzie. I tela nŭm po tym wszystkim... I tak źle i tak niedobrze, a w gruncie rzeczy kŏdzi z nŏls moł swojy sumiyniy i wjy co robi, a co nie robi. I na tym to wszystko se sam wartko kŭńdzi.

Na podsumowaniy Wŭm powiam, że co nŏls nie zabije, to nŏls wzmocni i to tak na roztomajtnych etapach naszygo życia i w roztomajtnych sytuacjach. To już nierŏłz żejście pewno słyszeli. Zresztŭm – kŏdzi z nŏls wjy nojlepij, co je dobry, a co zły do nŏls samych, a niekedy jakoł repriymynda tyż je potrzeбноł. □





**Porady: Ważne informacje dla pracodawców, cz. 2**

# Dodatek za nadgodziny

**Czy dodatek za nadgodziny jest obowiązkowy czy stanowi dobrowolny bonus ze strony pracodawcy? Jaka jest różnica między nadgodzinami a ponadwymiarowymi godzinami pracy? W drugiej części tego tematu znajdziesz kolejne istotne informacje na temat dodatku za nadgodziny, połączone z cennymi wskazówkami dla pracodawców. A tę część podjętego przed tygodniem tematu rozpoczniemy od pytania: czy można zlecać nadgodziny?**



Dodatek za nadgodziny jest uznawany za formę wynagrodzenia przyznanego pracownikom za świadczenie nadgodzin

Otóż tak! Zlecenie nadgodzin i związane z tym wynagrodzenie w formie dodatku za nadgodziny regulują ustawy o czasie pracy oraz wszelkie istniejące układy zbiorowe lub umowy o pracę. Pracodawcy mogą zarządzić pracę w godzinach nadliczbowych, jeśli jest to konieczne do wykonania zadań wynikających z umowy o pracę. Nagłe okoliczności stanowią kolejną sytuację. Jeśli nadgodziny są niezbędne z perspektywy istotnych interesów firmy, stanowi to sytuację nadzwyczajną. Z prawnego punktu widzenia sytuacja taka ma miejsce tylko wtedy, gdy jest to nietypowe i niedające się przewidzieć zdarzenie. Wyjątek: Pracownicy nie zawsze muszą pracować w nadgodzinach. Jeśli w indywidualnej umowie, umowie o pracę lub układzie zbiorowym uzgodniono wykluczenie (zasada uprzywilejowania przepisów bardziej korzystnych), wówczas zlecenie nadgodzin może być niedopuszczalne pomimo obowiązku wynikającego z układu zbiorowego.

## Dodatek za nadgodziny – jego wysokość i sposób naliczania

Prawo nie zawiera żadnych precyzyjnych przepisów dotyczących sposobu naliczania dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Nawet sama ustawa o czasie pracy reguluje jedynie górną granicę, do której nadgodziny są dozwolone, ale nie to, czy i w jakim za-

kresie należy je wynagradzać. Wysokość dodatku za nadgodziny nie jest zatem ustandaryzowana i może różnić się w zależności od branży, firmy i konkretnej umowy między pracodawcą a pracownikiem. Wynagrodzenie za nadgodziny jest zazwyczaj obliczane na podstawie regularnej stawki godzinowej pracownika powiększonej o uzgodniony dodatek za nadgodziny. Dodatek za nadgodziny może wynosić od 15 do 40% regularnej stawki godzinowej. Od 1 stycznia 2015 r. stawka godzinowa w żadnym wypadku nie może być niższa niż ustawowa stawka minimalna za godzinę, która obowiązuje we wszystkich sektorach. Od stycznia 2024 r. płaca minimalna wynosi 12,41 euro brutto za godzinę. Zostanie ona podniesiona do 12,82 euro w styczniu 2025 r.

## Czy dodatek za nadgodziny podlega opodatkowaniu?

Dodatki za nadgodziny nie są generalnie wolne od podatku w Niemczech. Ponieważ nadgodziny są traktowane jak regularne wynagrodzenie, podlegają takiemu samemu podatkowi od wynagrodzeń oraz składkom na ubezpieczenie społeczne. Wyjątek stanowią dodatki za pracę w niedziele i święta, które zwykle są zdefiniowane w odpowiednim układzie zbiorowym pracy. Jeśli dana branża nie jest objęta układem zbio-

rowym, zastosowanie mają wyłącznie przepisy danego pracodawcy. Ponieważ praca w niedziele i święta jest uważana za specjalny dodatkowy nakład, jest ona zwolniona z podatku do określonej kwoty zgodnie z art. 3 ustawy o podatku dochodowym. Ma to jednak zastosowanie tylko wtedy, gdy wynagrodzenie z tego tytułu jest wypłacane jedynie jako dodatek do wynagrodzenia podstawowego lub normalnej pensji. Dodatki za pracę w niedziele są zwolnione z podatku do wysokości 50% wynagrodzenia podstawowego. Z kolei dodatki za pracę w dni świąteczne są zwolnione z podatku do wysokości 125% wynagrodzenia podstawowego. Ustawowe dni wolne od pracy: 1 maja, 24 grudnia od godziny 14.00, 25 grudnia, 26 grudnia i 31 grudnia od godziny 14.00, są zwolnione z podatku do wysokości 150% wynagrodzenia podstawowego.

## Wypłata dodatku za nadgodziny

Jak już wspomniano, nadgodziny mogą być wypłacane w formie pieniężnej lub rekompensowane czasem wolnym. To, czy lepiej jest mieć wypłacone nadgodziny, czy zdecydować się na czas wolny w zamian (jeśli zostało to uzgodnione z pracodawcą), jest subiektywną decyzją. Jeśli pracownik preferuje czas wolny zamiast pieniędzy, prawdopodobnie w miarę możliwości

## Prawo nie zawiera żadnych precyzyjnych przepisów dotyczących sposobu naliczania dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

zdecyduje się na właśnie taką rekompensatę. W przypadku obu opcji obowiązuje następująca zasada: wypłata nadgodzin musi nastąpić w określonym terminie, aby roszczenia o zapłatę lub rekompensatę za nadgodziny nie wygasły. Jeśli przedawnienie nie jest uregulowane w umowie lub regulaminie przedsiębiorstwa, prawo do wynagrodzenia za świadczone nadgodziny wygasa po upływie trzech lat. Aby temu zapobiec, należy dochodzić roszczeń w ciągu wymienionego trzyletniego okresu. Rozpoczyna się on z końcem roku, w którym roszczenie stało się wymagalne. Układy zbiorowe pracy często zawierają krótsze okresy. Pomocne jest określenie okresów przedawnienia lub wykluczenia w umowie o pracę, aby szybciej zapewnić jednoznaczność prawną. W przypadku sporu pracownik musi wykazać i udowodnić, że pracował ponad dopuszczalny ustawowo lub ustalony w układzie zbiorowym wymiar czasu pracy, a nadgodziny zostały zlecone przez pracodawcę lub były przez niego akceptowane.

## Konto nadgodzin – dokumentacja pracy w godzinach nadliczbowych

Konto nadgodzin jest ważnym narzędziem dla pracodawców i pracowników do dokładnego dokumentowania przepracowanych godzin nadliczbowych. Ich dokumentowanie na tym koncie nie tylko służy zapewnieniu przejrzystości i uczciwości, ale również jest wymogiem prawnym, który zapewnia, że godziny pracy są zgodne z ustawą o czasie pracy. Pracodawcy muszą dokumentować tutaj

przepracowane nadgodziny, aby uniknąć roszczeń o wypłatę lub rekompensatę za nadgodziny.

## Prawa i obowiązki pracowników i pracodawców

Pracownicy mają prawo do wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny. W rezultacie pracodawcy mają obowiązek płać za przepracowane nadgodziny i przestrzegać godzin pracy zgodnie z ustawą o czasie pracy. Pracownicy muszą dokumentować przepracowane nadgodziny na koncie nadgodzin, aby uniknąć potencjalnych problemów z wypłatą lub rekompensatą za pracę w godzinach nadliczbowych.

## Dodatek za nadgodziny – lista kontrolna

Ważne jest, aby pracodawcy ustanowili jasny i sprawiedliwy proces wypłaty wynagrodzenia za nadgodziny.

Zlecenie nadgodzin i związane z tym wypłacanie dodatku za nadgodziny jest regulowane ustawą o czasie pracy, a także wszelkimi istniejącymi układami zbiorowymi lub umowami o pracę.

Wysokość dodatku za nadgodziny nie jest ustandaryzowana i może się różnić w zależności od branży, firmy i konkretnej umowy między pracodawcą a pracownikiem.

Wynagrodzenie za nadgodziny jest zazwyczaj obliczane na podstawie regularnej stawki godzinowej pracownika powiększonej o uzgodniony dodatek za nadgodziny. Wynagrodzenie za nadgodziny może być wypłacane w formie pieniężnej lub w postaci czasu wolnego.

Dokumentowanie procesu za pomocą konta nadgodzin nie tylko służy zapewnieniu przejrzystości i uczciwości, ale również jest wymogiem prawnym w celu zagwarantowania przestrzegania ustawy o czasie pracy.

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.*

*Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).*

## Łambinowice: Apel pracowników muzeum

# Dewastacja Cmentarza Jeńców Radzieckich w Łambinowicach

**Z ogromnym smutkiem informujemy o bezprecedensowych aktach wandalizmu, jakie miały miejsce w Miejscu Pamięci Narodowej w Łambinowicach. W połowie listopada br. na Cmentarzu Jeńców Radzieckich doszło do kradzieży i zniszczeń, które wstrząsnęły załogą Muzeum i lokalną społecznością.**

Złodzieje-wandale skoncentrowali swoje działania na nawierzchni placu cmentarnego oraz ogrodzeniu, które istnieje od 1964 r. Zniknęły płyty chodnikowe z centralnej części placu, a także elementy utwardzenia nawierzchni. Dodatkowo skradziono jedno ze skrzydeł bramy prowadzącej do Pomnika Martyrologii Jeńców Wojennych oraz metalowe części ogrodzenia.

Nocą z 29 na 30 listopada wandale powrócili, dokonując dalszych zniszczeń. Skradzione elementy mają wartość nie tylko rynkową, ale przede wszystkim historyczną, której rekonstrukcja będzie kosztowna i trudna. Muzeum w Łambinowicach oraz Rada Opieki nad Miejsmem Pamięci Narodowej podejmują intensywne działania w celu ochrony i zachowania dalszych pozostałości związanych z wojną.

Apelujemy do wszystkich mieszkańców i sympatyków Miejsca Pamięci o współpracę w ujęciu sprawców oraz zapobieganiu dalszym dewastacjom. Prosimy o zgłaszanie wszelkich infor-



Wandale zerwali granitowe płyty po krzyżem.

macji dotyczących zniszczeń policji oraz o dzielenie się pomysłami na poprawę ochrony łambinowickich cmentarzy. Wierzymy, że tylko wspólne działania mogą przynieść pozytywne rezultaty w ochronie tego szczególnego miejsca.

**Lamsdorf: Appell der Museumsmitarbeiter – Verwüstung des Friedhofs der sowjetischen Kriegsgefangenen in Lamsdorf**

**Mit großer Betroffenheit informieren wir Sie über die beispiellosen Vandalenakte, die sich in der Nationalen Gedenkstätte in Lamsdorf ereignet haben. Mitte November dieses Jahres kam es auf dem Friedhof der sowjetischen Kriegsgefangenen zu Diebstählen und Zerstörungen, die das Museumspersonal und die örtliche Gemeinschaft schockierten.**

Vandalistische Diebe konzentrierten sich auf die Oberfläche des Friedhofsplatzes und die seit 1964 bestehende Umzäunung. Die Gehwegplatten im zentralen Teil des Platzes verschwanden ebenso wie Teile der Pflasterung. Außerdem wurden einer der Flügel des Tores, das zum Denkmal für das Martyrium der Kriegsgefangenen führt, und Metallteile des Zauns gestohlen.

In der Nacht vom 29. auf den 30. November kehrten die Vandalen zurück und verursachten weitere Schäden. Die gestohlenen Elemente haben nicht nur einen Marktwert, sondern vor allem einen historischen Wert, dessen Wiederherstellung kostspielig und schwierig sein wird. Das Museum in Lamsdorf und der Rat für die Pflege der Nationalen Gedenkstätte ergreifen intensive



Zniknęły płyty chodnikowe z centralnej części placu.

Fotos: CMJW

Maßnahmen zum Schutz und zur Erhaltung der materiellen Überreste, die mit dem Krieg in Verbindung stehen.

Wir appellieren an alle Anwohner und Unterstützer der Gedenkstätte, bei der Ergreifung der Täter mitzuwirken und weitere Zerstörungen zu verhindern. Bitte melden Sie der Polizei alle

Informationen über die Zerstörungen und teilen Sie Ihre Ideen mit, wie der Schutz der Lamsdorfer Friedhöfe verbessert werden kann. Wir glauben, dass nur gemeinsames Handeln zu positiven Ergebnissen beim Schutz dieses besonderen Ortes führen kann.

CMJW

**Kontakt:** Anna Chłodzińska-Gądek, Abteilung Kommunikation und Image des CMJW, E-Mail: [a.chlodzińska\\_gadek@cmjw.pl](mailto:a.chlodzińska_gadek@cmjw.pl), Tel.: 573 785 910.

**Kontakt:** Anna Chłodzińska-Gądek, Sekcja Komunikacji i Wizerunku CMJW, e-mail: [a.chlodzińska\\_gadek@cmjw.pl](mailto:a.chlodzińska_gadek@cmjw.pl), tel.: 573 785 910.



**Wirtschaft: Deutsche Autoindustrie in der Krise**

# Ein Symbol gerät ins Wanken

**Die Automobilindustrie ist seit Jahren ein Aushängeschild der deutschen Wirtschaft. Im Jahr 2023 beschäftigte sie direkt fast eine Million Menschen. Deutsche Marken wie Volkswagen, Audi und BMW waren nicht nur ein Symbol für Zuverlässigkeit, sondern einige Modelle auch für Komfort. Sie waren auch eine perfekte Werbung für Deutschland selbst. Jetzt gerät dieses Symbol ins Wanken. Darüber hinaus zieht es zahlreiche andere Industrien, die von ihm abhängen, in Mitleidenschaft.**

Vor besonders großen Problemen steht der größte deutsche Konzern und einer der mächtigsten der Welt, Volkswagen, der die Schließung von drei Produktionsstandorten in der Bundesrepublik Deutschland erwägt. Als ob das nicht schon genug wäre, kündigte die deutsche Ford-Sparte im vergangenen Monat die Entlassung von bis zu dreitausend Mitarbeitern an. Niemand kann mehr behaupten, dass es sich dabei nur um einen vorübergehenden Rückschlag handelt und dass alles bald wieder in Ordnung sein wird. Hinzu kommt, dass sich die Krise der deutschen Automobilindustrie auch auf ihre Zulieferer auswirkt. So kündigte beispielsweise der Komponentenhersteller Bosch im November dieses Jahres an, bis zu fünftausend Arbeitsplätze abzubauen. Außerdem hat die Johann Vitz GmbH & Co. KG, ein Hersteller von Automobilkomponenten, der seit 116 Jahren im Geschäft ist, Konkurs angemeldet. Der globale Komponenten- und Teilegigant FZ Friedrichshafen wiederum plant, allein in Deutschland 14.000 Mitarbeiter zu entlassen.

**Irrglaube**

Die Krise der deutschen Automobilindustrie ist neben den allgemeinen weltweiten Problemen, zu denen auch die rasant steigenden Energiekosten gehören, auch auf den jahrzehntelangen Glauben zurückzuführen, die deutsche Automobilindustrie sei so stark, dass ihr nichts etwas anhaben könne. Infolgedessen müsse in der Branche nichts geändert werden, wie Professor Stefan Bratzel, Direktor des Centre for Automotive Management (CAM) in Bergisch-Gladbach (Nordrhein-Westfalen), gegenüber deutschen Medien erklärte. Professor Bratzel argumentiert, dass die deutschen Automobilunternehmen nicht mit einer so rasanten Entwicklung hin zu Elektromobilität und softwaregestützten Fahrzeugen rechnen haben. Er glaubt auch, dass die Konkurrenz – insbesondere die chinesischen Hersteller – viel schneller wächst als die deutschen Hersteller, was die deutschen Hersteller ebenfalls nicht vorausgesehen haben. Mehr noch, sie haben die Konkurrenz unterschätzt. Jetzt müssen die Deutschen diesen Rückstand aufholen – denn es hat sich herausgestellt, dass die Autos der chinesischen Konkurrenz den deutschen in Sachen Innovation oder Komfort nicht nachstehen. Und der entscheidende Unterschied liegt im viel niedrigeren Preis! Das bedeutet, dass die Nachfrage nach teuren deutschen Autos sinken wird. Stefan Bratzel zufolge ist es unmöglich, preislich zu gewinnen, daher sollte der Fokus auf mehr Innovation liegen. Wenn das nicht geschieht, wird die Krise nur noch schlimmer werden. Dann leidet ganz Europa, das sehr stark von Deutschland abhängig ist, und die Probleme der deutschen Automobilindustrie werden natürlich auch die Nachbarländer, darunter Polen, hart treffen.

**Nachbarn drücken Deutschland die Daumen**

Die Krise der deutschen Automobilindustrie wird vor allem für polnische Unternehmer schmerzlich spürbar sein. Wer das bezweifelt, sollte sich daran erinnern, dass Deutschland der größte Handelspartner Polens ist. Im Jahr 2024 beliefen sich die polnischen Exporte in dieses Land auf mehr als 160 Milliarden Złoty. Mehr als ein Drittel davon sind Produkte der Automobilindustrie: Teile und Komponenten sowie fertige Fahrzeuge im Gesamtwert von fast 60 Mrd. Złoty. Wenn die Produktion in Deutsch-

**Im Jahr 2024 beliefen sich die polnischen Exporte nach Deutschland auf mehr als 160 Milliarden Złoty. Mehr als ein Drittel davon sind Produkte der Automobilindustrie: Teile und Komponenten sowie fertige Fahrzeuge im Gesamtwert von fast 60 Mrd. Złoty.**

land zurückgeht, wird auch die Nachfrage nach polnischen Produkten sinken! Was das bedeutet, muss wahrscheinlich nicht im Detail erklärt werden. Es ist auch erwähnenswert, dass die Dinge für polnische Unternehmen in diesem Sektor derzeit nicht einfacher werden. Bereits im April dieses Jahres gab die Boryszew-Gruppe, der größte polnische Hersteller in der Automobilindustrie, die Entscheidung bekannt, für ihre beiden deutschen Tochtergesellschaften Konkurs anzumelden. Diese stellen galvanisierte Kunststoffteile für die Automobilindustrie und Spritzgussformen her. Als Grund für die Entscheidung nannte das Unternehmen „Probleme bei der Gewinnung neuer Aufträge von Großkunden sowie eine hinter den Erwartungen zurückbleibende Erfüllung laufender Verträge und hohe Produktionskosten“. Gleichzeitig wird in Diskussionen in polnischen Internetforen spekuliert, dass Deutschland nun mehr im Ausland investieren wird, zum Beispiel in Polen, wo die Produktionskosten niedriger sind und die Bürokratie nicht so umfangreich ist. Deutsche Experten weisen diese Spekulationen jedoch zurück.

**High-End-Konkurrenz**

Volkswagen zum Beispiel investiert in Mittel- und Osteuropa, aber seine Werke dort produzierenden hauptsächlich Billigmodelle, deren Produktion in Deutschland zu teuer wäre, so Stefan Bratzel. Seiner Meinung nach findet der Kampf im oberen Segment statt: Das Design und die neuen Lösungen werden in Deutschland entwickelt. Wenn also in der deutschen Zentrale etwas schief läuft, dann läuft es auch in den ausländischen Niederlassungen schief. Professor Jörg Rocholl, Rektor der European School of Management and Technology in Berlin, ist ähnlicher Meinung und glaubt, dass, wenn Deutschland drei Volkswagenwerke in Deutschland schließt, dies nicht bedeutet, dass man sie in Polen eröffnen wird. Es wird einfach keine geben. Auf der anderen Seite wird die Nachfrage nach Komponenten aus Polen aufgrund von drei Fabriken weniger abnehmen... Resümierend: Deutschland befindet sich seit 2023 in einer Rezession. Wenn sich die Situation 2025 nicht bessert, wird es die erste derartige Situation seit dem Zweiten Weltkrieg sein. Dies wird ein echtes Strukturproblem sein, das nur durch eine tiefgreifende Reform gelöst werden kann. Es besteht daher kein Zweifel, dass die Wirtschaft bei der vorgezogenen Bundestagswahl im Februar 2025 ein zentrales Thema sein wird. Die Politik und kluge Reformen können der deutschen Wirtschaft helfen. Abschließend sei darauf hingewiesen, dass laut dem Automobilexperten Stefan Bratzel der derzeitige Bestand an Autos



Foto: Ang/Media/Wikipedia

Deutsche Automarken waren (und sind) nicht nur ein Symbol für Zuverlässigkeit, sondern einige Modelle stehen auch für Komfort und sind ein Aushängeschild für Deutschland.

in Deutschland noch etwa ein Jahrzehnt lang für Bewegung in den Werkstätten und auf den Straßen sorgen wird. Danach müssen neue Autos her. Die Frage ist nur: Werden es deutsche Autos sein oder Autos aus China und Fernost? Ein Deutschland ohne Volkswagen, Audi, BMW, Mercedes, Opel oder Porsche? Es ist schwer, sich ein solches Szenario vorzustellen, aber ohne kluge und schnell umgesetzte Reformen könnte dies leider eintreten. Hoffentlich nicht, hoffentlich nie...

**Gospodarka: Niemiecka motoryzacja w kryzysie – Symbol się chwieje**

**Branża motoryzacyjna od lat była flagowym segmentem niemieckiej gospodarki. W 2023 r. zatrudnionych w niej było bezpośrednio blisko milion osób. Niemieckie marki, takie jak Volkswagen, Audi, czy BMW, były symbolem nie tylko solidności, ale i, w przypadku niektórych modeli, komfortu. Były także doskonałą reklamą samych Niemiec. Teraz ten symbol się chwieje. Na dodatek pociąga za sobą liczne inne gałęzie przemysłu, zależne od niego.**

Ze szczególnie dużymi problemami zderza się największy niemiecki koncern i jeden z najpotężniejszych na świecie – Volkswagen, który bierze pod uwagę zamknięcie trzech zakładów produkcyjnych w Republice Federalnej Niemiec. Jakby tego było mało, to w minionym miesiącu niemiecki oddział Forda zapowiedział zwolnienie aż 3 tys. pracowników. Nikt już nie może twierdzić, że jest to tylko chwilowy zastój i za chwilę wszystko będzie w jak najlepszym porządku. Do tego kryzys w niemieckiej branży motoryzacyjnej przekłada się na jej dostawców. Takich choćby jak Bosch produkujący podzespoły, który w listopadzie bieżącego roku ogłosił plan likwidacji aż 5 tys. miejsc pracy. Poza tym bankructwo zgłosiła firma Johann Vitz GmbH & Co. KG, produkująca części samochodowe, która na rynku działa od 116 lat. Z kolei światowy gigant w branży podzespołów i części – FZ Friedrichshafen – planuje zwolnić 14 tys. pracowników w samych Niemczech.

**Błędne przekonanie**

Na kryzys w niemieckiej branży motoryzacyjnej oprócz ogólnych problemów dotyczących całego świata, do których trzeba zaliczyć błyskawicznie rosnące koszty energii, przyczyną jest również kilkudziesięcioletnie przekonanie, że niemiecki przemysł motory-

zacyjny jest na tyle silny, że nic mu nie może zaszkodzić. Co za tym idzie – nie trzeba w nim zmieniać. Na łamach niemieckich mediów mówi o tym profesor Stefan Bratzel, dyrektor Centrum Zarządzania Motoryzacją (CAM) w Bergisch-Gladbach (Nadrenia Płn.-Westfalia). Profesor Bratzel przekonuje, że niemieckie koncerny motoryzacyjne nie spodziewały się tak szybkiego rozwoju w kierunku elektromobilności i pojazdów wykorzystujących oprogramowanie. Uważa on także, że konkurencja, a w szczególności chińscy producenci, rozwija się znacznie szybciej niż branża w Niemczech, czego również producenci nad Renem nie przewidzieli. Ba, nie docenili konkurencji. Teraz Niemcy muszą te zapóźnienia nadganiać – bo okazało się, że auta chińskiej konkurencji nie odstają od niemieckich pod względem innowacyjności czy komfortu. Odstają za to ceną, znacznie niższą! A to oznacza, że spadnie popyt na drogie niemieckie samochody. Stefan Bratzel twierdzi, że cenowo wygrać się nie da, więc należy postawić na większą innowacyjność. Jeśli tak się nie stanie, to kryzys się tylko pogłębi. W takim wypadku ucierpi cała bardzo zależna od Niemiec Europa, oczywiście problemy branży motoryzacyjnej nad Renem mocno uderzą także w sąsiadów Republiki Federalnej Niemiec, w tym Polskę.

**Sąsiedzi kibicują Niemcom**

Przed wszystkim kryzys niemieckiej motoryzacji boleśnie odczują polscy przedsiębiorcy. Jeśli ktoś ma wątpliwości, to warto przypomnieć, że Niemcy są największym partnerem handlowym Polski. W 2024 r. polski eksport do tego kraju wyniósł ponad 160 mld zł. Ponad jedną trzecią stanowią produkty branży motoryzacyjnej: części i podzespoły, jak również gotowe pojazdy, o całkowitej wartości prawie 60 mld zł. Kiedy produkcja w Republice Federalnej Niemiec spadnie, to zmniejszy się też zapotrzebowanie na produkty z Polski! Z czym to się wiąże, nie trzeba chyba specjalnie tłumaczyć. Na uwagę zasługuje też fakt, że polskim firmom z tej branży również nie jest obecnie łatwiej. Już w kwietniu bieżącego roku decyzję o ogłoszeniu upadłości swoich dwóch niemieckich spółek córek ogłosiła Grupa Boryszew, największy polski producent w branży motoryzacyjnej. Spółki produkują galwanizowane elementy plastikowe używane do wyposażenia samochodów oraz formy wtryskowe. Jako przyczynę decyzji firma podała

„problemy z pozyskiwaniem nowych zamówień od głównych klientów oraz niższą od oczekiwanej realizację obecnych umów i wysokie koszty produkcji”. Jednocześnie w dyskusjach na polskich forach internetowych pojawiają się przypuszczenia, że teraz Niemcy będą więcej inwestować za granicą, np. w Polsce, gdzie koszty produkcji są niższe, a biurokracja nie tak rozbudowana... Niemieccy eksperci rozwiewają jednak te spekulacje.

**Walka na wyższej półce**

Na przykład koncern Volkswagen inwestuje w Europie Środkowo-Wschodniej, ale w tamtejszych zakładach produkowane są głównie budżetowe modele, których produkcja w Republice Federalnej Niemiec byłaby za droga – przekonuje Stefan Bratzel. Jego zdaniem walka się toczy na wyższej półce i projekty, nowe rozwiązania, tworzone są w Niemczech. Jeżeli zatem w niemieckiej siedzibie będzie szło źle, źle będzie też w zagranicznych córkach. Podobnego zdania jest profesor Jörg Rocholl, rektor European School of Management and Technology w Berlinie, który uważa, że jeśli Niemcy zamkną trzy fabryki Volkswagena w Niemczech, to nie oznacza, że otworzą je w Polsce. Po prostu ich nie będzie. Za to zapotrzebowanie na podzespoły z Polski się zmniejszy ze względu na trzy fabryki mniej... Konkludując – w latach 2023 i 2024 Niemcy dotknęła recesja. Jeżeli w 2025 r. sytuacja się nie poprawi, będzie to pierwsza taka sytuacja od II wojny światowej. To będzie prawdziwy problem strukturalny, który można będzie rozwiązać tylko w drodze głębokiej reformy. Dlatego nie ma wątpliwości co do tego, że gospodarka będzie centralnym tematem podczas przedterminowych wyborów do Bundestagu w lutym 2025 r. Politycy i mądre reformy mogą pomóc niemieckiej gospodarce. Kończąc, warto podkreślić, że według eksperta motoryzacyjnego Stefana Bratzela obecne zasoby samochodów w Niemczech zapewnią ruch w warsztatach i na ulicach przez jakąś dekadę. Potem będą musiały się pojawić nowe. Pytanie, czy będą to niemieckie auta, czy samochody z Chin i Dalekiego Wschodu... Niemcy bez Volkswagena, Audi, BMW, Mercedesa, Opla czy Porsche? Trudno sobie taki scenariusz wyobrazić, ale bez mądrych i szybko wdrażanych reform tak niestety może się stać. Oby nie. Oby nigdy...

Krzysztof Świerc





## 1. Bundesliga: 12. Spieltag

# Unentschiedener Klassiker

**Der deutsche Klassiker, das Duell zwischen Borussia Dortmund und Bayern München im Signal-Iduna-Park am vergangenen Wochenende, elektrisierte nicht nur den deutschen Fußball. Schließlich gehören Aufeinandertreffen dieser beiden Mannschaften zu den größten Fußballereignissen in Europa, wie das Mailänder Derby, das Manchester-Derby oder El Clasico Real Madrid – FC Barcelona. Außerdem hatten sich die Gastgeber das Ziel gesetzt, als erste Mannschaft in der laufenden Bundesliga-Saison die Bayern zu schlagen. Das gelang ihnen jedoch nicht: Das Spiel endete mit einem 1:1-Unentschieden.**

Beginnen wir damit, dass beide Mannschaften nicht mit ihrer optimalen Aufstellung in dieses Spiel gingen. Bei der heimischen Mannschaft fehlten unter anderem Adeyemi, Cahn und Brandt. Bei den Bayern hingegen fehlten unter anderem Gnabry, Pavlovic und Palhinha, während Kane in der 33. Minute das Spielfeld verließ und durch Müller ersetzt wurde. Trotzdem waren die Gäste von Beginn an tonangebend, kamen aber nur selten in Schussposition, während die Platzherren die erste Torchance nutzten: in der 27. Minute, als Gittens den BVB mit 1:0 in Führung brachte, was das Ende der ersten Halbzeit war, die in der letzten Viertelstunde ausgesprochen ausgeglichener war. Nach dem Seitenwechsel stürzten sich die Bayern in die Offensive, drängten die Gastgeber immer wieder in den Strafraum und erhöhten den Druck auf den Gegner von Minute zu Minute. Und gerade als es so aussah, als ob die Bayern an diesem Tag trotz fast 70 Prozent Ballbesitz kein Tor erzielen könnten, gelang es ihnen schließlich doch. Ausgerechnet in der 85. Minute setzte Musiala mit einem präzisen Kopfballtreffer den Schlusspunkt in diesem Duell. Die Bayern bleiben damit in der laufenden Bundesligasaison ungeschlagen, der BVB hat weiterhin 10 Punkte Rückstand auf den Spitzenreiter.

**„Adler“ erobern Heidenheim**

Den Verlust von zwei Punkten durch Tabellenführer Bayern nutzte Vizemeister Eintracht Frankfurt, der in der vergangenen Runde mit 4:0 in Heidenheim gewann. Die „Adler“ übernahmen von Beginn an die Initiative, die sie mit einem Tor in der 22. Minute durch Marmoush erstmals „unterzeichneten“. Vier Minuten nach der Pause stand es dank Chaibi bereits 2:0 für Frankfurt und in der 58. Minute erhöhte Marmoush auf 3:0. Damit erzielte der ägyptische Nationalspieler seinen 13. Saisontreffer und ist im Rennen um die Krone des Torschützenkönigs der Saison 2024/2025 zum gefährlichsten Konkurrenten von Harry Kane (der derzeit 14 Treffer hat) geworden. Dies war, wie sich herausstellte, nicht der letzte Treffer in dieser Begegnung, denn in der 90.+4. Minute erzielte Ekitike das vierte Tor für die Main-Mannschaft, die bisher alle 4 Spiele in der Geschichte ihrer Duelle mit dem 1. FC Heidenheim gewonnen hat. Gleichzeitig hat die Eintracht, wenn man die Spiele in der 1. Bundesliga, in der Europa League und im DFB-Pokal mitzählt, nun 7-mal in Folge gewonnen und ist seit 9 Spielen ungeschlagen, wobei man zuletzt am 19. Oktober 2024 in Leverkusen 1:2 unterlag. Der 1. FCH hingegen hat sein 4. Ligaspiel in Folge verloren und ist in der Bundesliga seit 7 Spieltagen ohne Sieg.

**Meister gewinnt in der Hauptstadt**

Der Titelverteidiger Bayer 04 Leverkusen hat sich keinen Punktverlust erlaubt. Der deutsche Meister gewann



Mehr als 81.000 Zuschauer saßen im Signal-Iduna-Park, um den großen deutschen Fußballklassiker Borussia Dortmund – Bayern München live zu verfolgen.  
Foto: www.stadiony.net

**Den Verlust von zwei Punkten durch Tabellenführer Bayern nutzte der Tabellenzweite Eintracht Frankfurt, der am vergangenen Spieltag 4:0 in Heidenheim gewann.**

auf schwierigem Terrain beim 1. FC Union Berlin mit 2:1. Bayer-Trainer Xabi Alonso musste auf die verletzten Boniface, Hofmann, Adli und Terrier verzichten, während der größte Star der Mannschaft, Wirtz, auf der Bank begann. Trotzdem starteten die Gäste sehr selbstbewusst in die Partie und gingen bereits nach 120 Sekunden durch einen Treffer von Frimpong mit 1:0 in Führung. Doch die heimische Mannschaft verlor nicht den Glauben an ihre Fähigkeiten. Sie ging sofort in die Offensive, was in der 29. Minute mit Jeongs Ausgleichstreffer untermauert wurde. Das Tor ermutigte die Eisernen, noch mutiger zu spielen, und da die Hausherren immer gefährlicher wurden, entschied sich der Trainer der Gäste in der 58. Minute für die Einwechslung von Wirtz, der in der 71. Minute ein Tor erarbeitete, das Schick erzielte und damit das Spiel entschied. Leverkusen gewann damit das 3. Spiel in Folge in der Bundesliga und in der Champions League. Die Berliner hingegen warten seit 5 Spieltagen auf ein Erfolgserlebnis und mussten sich in dieser Zeit drei Mal geschlagen geben. Erwähnenswert ist, dass es das 8. Punktspiel in der 1. Bundesliga in Folge war, in dem der 1. FC Union Bayer 04 nicht schlagen konnte und die letzten 3 Duelle verlor.

**„Wölfe“ verschlingen die „Bullen“**

Der VfL Wolfsburg begann das Spiel in Leipzig gegen den favorisierten RB fantastisch. Bereits in der 4. Spielminute gingen die „Wölfe“ durch einen Treffer von Amour mit 1:0 in Führung, und eine Minute später erhöhte Tiago Tomas auf 2:0. Trotz des katastrophalen Starts der „Bullen“ in diese Begegnung wollten sie nicht aufgeben. In der 16. Minute wurden sie zum dritten Mal überrascht, als Amoura erneut den Ball im Netz versenkte und die Gäste mit 3:0 in Führung brachte! Das war das Ende der ersten Halbzeit. Nach dem Seitenwechsel versuchten die Gastgeber, sich gegen den VfL zu wehren, aber vergeblich. Mit drei Toren im Rücken spielten die Gäste befreit auf und wurden von Minute zu Minute selbstbewusster, was sie in der 64. Minute in ihr 4. Tor ummünzten, das Maehle mit einem Kopfballtreffer

verbuchte. Nach diesem Treffer machte sich im Spiel der „Volkswagen“ eine Überheblichkeit breit, dass das Spiel entschieden sei, und damit mangelnde Konzentration. Die Folge: In der 82. Minute erzielten die Sachsen ihr erstes Tor durch Orban. Doch den endgültigen Schlusspunkt in dieser Begegnung setzten die Gäste. Nämlich Behrens in der 90.+1. Minute, der den Endstand von 5:1 für die Wolfsburger herstellte, die nun seit 5 Ligaspielen ungeschlagen sind und ihre letzten 3 Partien gewonnen haben. RBL hingegen hat, wenn man die Spiele in der 1. Bundesliga und in der Champions League zusammenzählt, 3 Spiele in Folge verloren und ist seit 6 Begegnungen ohne Sieg.

**1. Bundesliga: 12. seria spotkań – Remisowy klasyk**

**Niemiecki klasyk, czyli konfrontacja Borussia Dortmund z Bayernem München, do której doszło w minionej kolejce na Signal-Iduna-Park, elektryzowała nie tylko piłkarskie Niemcy. Potyczki pomiędzy tymi ekipami należą bowiem do największych futbolowych wydarzeń w Europie, takich jak derby Mediolanu, Manchesteru czy El Clasico Real Madryt – FC Barcelona. Do tego gospodarze za cel postawili sobie, że jako pierwsi w bieżącym sezonie 1. Bundesligi pokonają Bayern, ale... Tak się nie stało. Mecz zakończył się remisem 1-1.**

Zacznijmy od tego, że oba zespoły nie podeszły do tego spotkania w optymalnych składach. W drużynie miejscowych zabrakło m.in. Adeyemiego, Cahn'a i Brandta. Natomiast w ekipie Bawarczyków nie zobaczyliśmy m.in. Gnabry'ego, Pavlovicia i Paulinhy, a do tego w 33. min boisko opuścił Kane, którego zastąpił Müller. Mimo to goście od początku spotkania przeważali, ale rzadko dochodzili do pozycji strzeleckich. Miejscowi z kolei wykorzystali już pierwszą okazję do zdobycia gola – w 27. min, kiedy Gittens wysunął BVB na prowadzenie 1-0 – i tak zakończyła się pierwsza odsłona, która w ostatnim kwadransie miała już zdecydowanie wyrównany przebieg. Po zmianie stron Bayern rzucił się do ataku, raz po raz goszcząc w polu karnym gospodarzy, a przy tym z każdą kolejną minutą zwiększając presję na rywala. I kiedy wydawało się, że tego dnia pomimo prawie 70-procentowego posiadania piłki Bawarczycy nie są w stanie strzelić bramki, w końcu im się udało. Dokładnie w 85. min celnym strzałem głową popisał się Musiala i ustalił wynik pojedynku. Bayern pozostał zatem niepokonany w obecnym sezonie niemieckiej ekstraklasy, a BVB wciąż traci do lidera aż 10 pkt.

**„Orły“ zdobyły Heidenheim**

Stratę dwóch punktów przez liderujący tabeli Bayern wykorzystał wicelider – Eintracht Frankfurt, który w mi-



Omar Marmoush hat den Tabellenzweiten Eintracht Frankfurt erneut zum Sieg geführt. Diesmal in Heidenheim mit 4:0!  
Foto: www.africafoot.com

nioner serii wygrał w Heidenheim 4-0. „Orły“ od początku spotkania przejęły inicjatywę, pierwszy raz „podpisały” ją w 22. min zdobyciem gola, którego strzelił Marmoush. Cztery minuty po przerwie było już 2-0 dla frankfurtyczyków za sprawą Chaibiego, a w 58. min Marmoush podwyższył na 3-0. Dzięki temu reprezentant Egiptu zdobył swoją 13. bramkę w bieżącym sezonie, stając się najgroźniejszym konkurentem Harry'ego Kane'a (ma obecnie na koncie 14 bramek) w wyścigu o koronę króla strzelców sezonu 2024/2025. Nie było to, jak się okazało, ostatnie trafienie w tym spotkaniu, bo w 90.+4. min Ekitike zdobył 4. bramkę dla zespołu z Menu, który wygrał dotychczas wszystkie cztery mecze w historii potyczek z 1. FC Heidenheim. Jednocześnie, licząc pojedynki w 1. Bundeslidze, w Lidze Europy i w Pucharze Niemiec, Eintracht odniósł siódme zwycięstwo z rzędu i jest niepokonany od dziewięciu spotkań, ulegając po raz ostatni (w Leverkusen 1-2) 19 października 2024 r. 1FCH natomiast przegrał czwarte ligowe spotkanie z rzędu i jest bez wygranej w niemieckiej ekstraklasie od siedmiu kolejek.

**Mistrz górą w stolicy**

Nie pozwolił sobie na punktowe straty obrońca tytułu mistrzowskiego – Bayer 04 Leverkusen. Mistrz Niemiec w minionej kolejce wygrał na trudnym terenie 1. FC Union Berlin 2-1. Trener „Aptekarzy” Xabi Alonso nie mógł w tym meczu skorzystać z usług kontuzjowanych Boniface'a, Hofmanna, Adli i Terriera, a największa gwiazda tego zespołu – Wirtz – rozpoczęła mecz na ławce rezerwowych. Mimo to przyjezdni z dużą pewnością siebie rozpoczęli to spotkanie i już po 120 sek. gry prowadzili 1-0 za sprawą trafienia Frimponga. Miejscowym utrata gola nie podcięła wiary we własne umiejętności. Natychmiast przystąpili do natarcia, które w 29. min spuentowane zostało wyrównującym trafieniem Jeonga. Zdobyta bramka zachęciła „Żelaznych” do jeszcze odważniejszej gry, a że miejscowi byli coraz groźniejsi, szkoleniowiec gości zdecydował się, aby w 58. min wprowadzić do gry Wirtza, a ten w 71. min wypracował gola, którego na swoim koncie zapisał Schick i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów. Leverkusen wygrało zatem trzeci mecz z rzędu, licząc niemiecką ekstraklasę i Ligę Mistrzów. Berlińczycy zaś od pięciu kolejek czekają na zainkasowanie kompletu oczek, ulegając w tym czasie trzykrotnie. Warto dodać, że był to ósmy z rzędu mecz o punkty 1. Bundesligi, w którym 1. FC Union nie potrafi pokonać Bayeru 04, przegrywając trzy ostatnie pojedynki.

**„Wilki“ pożarty „Byki“**

Fantastycznie mecz w Leipzig z faworyzowanym RB rozpoczął VfL Wol-

fsburg. Popularne „Wilki” już w 4. min gry prowadziły 1-0 za sprawą trafienia Amoura, a minutę później Tiago Tomas podwyższył na 2-0. Pomimo fatalnego dla „Byków” początku tej konfrontacji nie zamierzały się one poddać. Rzucili się do natarcia, ale... W 16. min dały się zaskoczyć po raz trzeci, kiedy ponownie Amoura umieścił piłkę w miejscowej siatce i goście wygrywali już 3-0! Takim wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona. Po zmianie stron gospodarze próbowali nawiązać walkę z VfL, ale na próżno. Goście, mając zdobyte trzy gole, grali swobodnie i z każdą kolejną minutą nabierali większej pewności siebie, co w 64. min przekuli w zdobycie 4. bramki, którą w swoim CV uderzeniem głową zapisał Maehle. Po tym trafieniu w grę „Volkswagenów” wdarła się zbyt duża pewność, że spotkanie jest już rozstrzygnięte, i co za tym idzie – dekoncentracja. Efekt? W 82. min Saksończyk zdobył swojego pierwszego gola w tym spotkaniu, autorstwa Orban'a. Jednak ostatni celny cios w meczu zadali przyjezdni. Konkretnie Behrens w 90.+1. min, ustalając wynik zawodów na 5-1 dla Wolfsburga, który od pięciu ligowych spotkań jest niepokonany, wygrywając trzy ostatnie potyczki. RBL z kolei, licząc mecze w 1. Bundeslidze i w Lidze Mistrzów, uległ w trzecim spotkaniu z rzędu i jest bez wygranej od sześciu konfrontacji.

Krzysztof Świerc

**Spieldaten****Dokumentacja kolejki**

- St. Pauli – Kiel 3-1 (1-0)
- Leipzig – Wolfsburg 1-5 (0-3)
- Bremen – Stuttgart 2-2 (1-1)
- Freiburg – M'gladbach 3-1 (1-0)
- Augsburg – Bochum 1-0 (1-0)
- Berlin – Leverkusen 1-2 (1-1)
- Dortmund – München 1-1 (1-0)
- Mainz – Hoffenheim 2-0 (2-0)
- Heidenheim – Frankfurt 0-4 (0-1)

**Tabelle****Tabela**

1. München	12	30	37-8
2. Frankfurt	12	26	31-16
3. Leverkusen	12	23	28-19
4. Leipzig	12	21	19-14
5. Dortmund	12	20	23-19
6. Freiburg	12	20	16-16
7. Mainz	12	19	20-14
8. Wolfsburg	12	18	25-19
9. Stuttgart	12	17	23-21
10. M'gladbach	12	17	18-17
11. Berlin	12	16	10-11
12. Bremen	12	16	19-24
13. Augsburg	12	15	14-23
14. Hoffenheim	12	12	17-24
15. St. Pauli	12	11	10-15
16. Heidenheim	12	10	15-24
17. Kiel	12	5	13-31
18. Bochum	12	2	10-33



Formel 1: Emotionen auf das Finale verschoben

# Die Richter im Spiegel

**Vor dem Großen Preis von Katar erwartete niemand große Aufregung. Der Weltmeister stand fest und die Konstrukteurswertung zeichnete sich immer deutlicher ab. Die Vermutungen wurden durch das Sprintfinale des McLaren-Doppels bestätigt. Es stellte sich heraus, dass ein kleiner Spiegel und viele unverständliche Schiedsrichterentscheidungen alles verändern können. Man muss sich fragen, ob die Entscheidungsträger nach dem Rennen noch in ihre häuslichen Spiegel schauen können.**

Viele Beobachter fragten sich, ob Max Verstappen nach dem Gewinn seines 4. Weltmeistertitels seine Einstellung ein wenig ändern und die letzten Rennen auslassen würde. Die ersten Tage des Wochenendes in Katar könnten dies bestätigt haben, denn im Qualifying für das Sprintrennen und im Mini-Rennen selbst lief es nicht so gut für ihn. Allerdings scheint er mehr Zeit mit der Feinabstimmung seines Autos verbracht zu haben. Schon im Qualifying konnte er George Russell im Ziel überholen. Und für das Rennen selbst hat er sich extra motiviert. „Ich war völlig überrascht, als ich im Richterraum saß und hörte, was da vor sich ging. Es war wirklich enttäuschend, weil ich dachte, dass wir hier alle sehr respektvoll miteinander umgehen. Ich war in meinem Leben und in meiner Karriere schon oft im Schiedsrichterraum, mit vielen Leuten, gegen die ich Rennen bestritten habe. Aber ich habe noch nie erlebt, dass jemand versucht hat, mich so bössartig niederzumachen. Was mich betrifft, habe ich jeden Respekt vor ihm verloren“, fasste er das Verhalten des Briten nach dem Qualifying zusammen. George Russell „beschwerte“ sich bei seinem Rivalen, dass er zu langsam fuhr. Die Stewards bestraften den Red-Bull-Piloten, indem sie ihn in der Startaufstellung um einen Platz zurückversetzten. Der Niederländer revanchierte sich schnell, denn er lag schon in den ersten Sekunden nach dem Start in Führung. Auf jeden Fall waren seine Starts unglaublich, da wir in diesem Rennen mehrere Neustarts hatten und er bei jedem davon gut abschnitt. Am Ende gewann er das Rennen souverän und verdientermaßen.

Man wird sich an sie erinnern

Es lässt sich kaum verbergen, dass das Kick-Sauber-Team während der gesamten Saison nicht nur als eines der schwächsten, sondern auch als das „unsichtbarste“ Team angesehen wurde. Seine Fahrer haben nicht nur keine Punkte geholt, sondern auch nichts getan, woran man sich erinnern könnte. Es genügt zu sagen, dass Valtteri Bottas vor dem Katar-GP der letzte klassifizierte Fahrer in der Startaufstellung war, während wir Fahrer wie Oliver Bearman (drei Rennen vor Saisonende) und Logan Sargeant (von Williams) entlassen hatten. Nach dem Rennen auf dem Lusali International Circuit können wir jedoch sicher sein, dass man sie nach dieser Saison nicht vergessen wird. Zhou Guanyu wird definitiv positiver in Erinnerung bleiben. Der chinesische Fahrer hat in den letzten Rennen viel bessere Leistungen gezeigt (was auf die Teile zurückzuführen ist, die er kürzlich erhalten hat), und der Höhepunkt dieser Entwicklung war das Rennen in Katar. Der Chinese belegte in diesem Rennen den 8. Platz, und das nicht nur dank der Pannen seiner Konkurrenten, sondern auch dank einer wirklich guten Leistung. Interessanterweise sind dies die ersten Punkte des Teams seit... dem Katar-GP der letzten Saison. Valtteri Bottas verursachte auf der Strecke das größte Chaos. Das war allerdings nicht nur sein Verdienst. Es lag an einem Spiegel, der von Alex Albons Auto fiel. Er lag schon eine ganze Weile auf der Startgeraden, aber die Fahrer wichen ihm recht sicher aus. Das änderte sich, als der Finne beim Überholen eines Konkurrenten an die Seite zog. Er fuhr in den Spiegel und zertrümmerte ihn. Dies wiederum löste eine ganze Reihe von Zwischenfällen aus. Reifenschäden

Ein kleiner Spiegel und viele unverständliche Schiedsrichterentscheidungen können alles verändern.

bei Lewis Hamilton und Carlos Sainz, gelbe Flaggen und eine drastische Strafe für Lando Norris.

Haben die Richter die Kontrolle?

Es lohnt sich, einen kleinen Einblick in die Situation nach dem unglückseligen Ereignis zu geben, denn sie ist, gelinde gesagt, rätselhaft. Zunächst weigerten sich die Schiedsrichter lange Zeit, das Safety Car auszulösen und reagierten nur mit gelben Flaggen. Dann reagierten sie ziemlich radikal auf die Missachtung durch Lando Norris. Der Fehler des Briten wurde von Max Verstappen bemerkt, der ihn seinem Ingenieur mitteilte, welcher ihn wiederum weitergab. Die Schiedsrichter entschieden sich für eine Strafe von 10 Sekunden, die jedoch nicht zum Ergebnis hinzugezählt wurden, sondern in der Boxengasse abzuwarten waren. In der Praxis bedeuteten dies fast eine halbe Minute und einen drastischen Rückstand für den McLaren-Fahrer in der Gesamtwertung. Verglichen mit der Strafe des Weltmeisters aus dem Qualifying ist dies höchst unverständlich. Deshalb hat sich die FIA entschlossen, nach dem Rennen eine Erklärung zu veröffentlichen. Darin heißt es u. a.: „Es ist üblich, das Safety Car nicht auszulösen, wenn sich eine kleine Menge an Trümmern auf der Strecke jenseits der Rennlinie befindet. Die größere Menge an Trümmern, nachdem das Auto einen Spiegel getroffen hatte, und der Reifenschaden, der kurz darauf auftrat, zwangen zu der Entscheidung, das Safety Car auszurücken zu lassen“, aber auch: „Die Strafe (für Norris) entsprach den Strafrichtlinien, die den Teams am 19. Februar 2024 mitgeteilt wurden. Ein Verstoß gegen die doppelte gelbe Flagge wird als ernsthaftes Sicherheitsrisiko angesehen, weshalb solche Verstöße eine so hohe Strafe nach sich ziehen“.

Diese Erklärungen stellen Fahrer und Teams jedoch nicht zufrieden. Verständlicherweise reagiert das McLaren-Team besonders nervös. „Das Fehlen jeglicher Präzision und Verhältnismäßigkeit ist sehr besorgniserregend und könnte sich entscheidend auf den Meisterschaftskampf auswirken. Dies ist sicherlich eine Angelegenheit, die die FIA sehr ernsthaft in Betracht ziehen sollte, wenn wir wollen, dass Fairness Teil des Formel-1-Wettbewerbs ist, sonst könnten die Folgen außer Kontrolle geraten“, sagte Teamchef Andrea Stella nach dem Rennen. Das letzte Rennen der Saison steht noch aus. Ein Rennen mit einem Rookie (Jack Doohan anstelle von Esteban Ocon), mit einem Kampf um den Titel bei den Konstrukteuren und einem Kampf um das große Geld am anderen Ende des Feldes. Das wird eine Menge Action sein.

Formel 1: Emotionen auf das Finale verschoben

Przed Grand Prix Kataru nikt nie się spodziewał wielkich emocji. Poznaliśmy mistrza świata, a klasyfikacja konstruktorów coraz bardziej się klarowała. Przypuszczenia potwierdził sprint zakończony dubletem McLarena. Okazało się, że wszystko może zmienić jedno małe lusterko



Weltmeister Max Verstappen ist nicht zu bremsen.

Foto: nabtifa/Wikipedia

**i viele unverständlichen Entscheidungen der Schiedsrichter. Trzeba się zastanowić, czy decydenci będą mogli spojrzeć w domowe lustra po wyścigu.**

Wielu obserwatorów zastanawiało się, czy Max Verstappen po zapewnieniu sobie czwartego tytułu mistrza świata nie zmieni nieco nastawienia i nie odpuści ostatnim wyścigów. Mogły to potwierdzać pierwsze dni weekendu w Katarze, bo podczas kwalifikacji do sprintu i w samym miniwyścigu nie wypadał najlepiej. Wygląda jednak na to, że poświecił je raczej na dostrojenie bolidu. Już podczas kwalifikacji wypadł znakomicie, na samym finiszu wyprzedzając George'a Russella. A na sam wyścig dostał dodatkową motywację. – Byłem całkowicie zaskoczony, kiedy siedziałem w pokoju sędziów, słuchając, co się dzieje. To było naprawdę rozczarowujące, ponieważ myślałem, że wszyscy tutaj bardzo się szanujemy. Bywałem w pokoju sędziowskim wiele razy w swoim życiu i w karierze, z wieloma ludźmi, przeciwko którym się ścigałem. Nigdy jednak nie widziałem, żeby ktoś aż tak zawzięcie próbował mnie załatwić. Jeśli o mnie chodzi, to straciłem do niego cały szacunek – tak mistrz podsumował to, co zrobił Brytyjczyk po kwalifikacjach. George Russell „naskarżył” na rywala, że ten jechał zbyt wolno. Sędziowie ukarali kierowcę Red Bulla przesunięciem o jedno miejsce na starcie. Holender szybko się „odwdziczył”, bo już w pierwszych sekundach po starcie znalazł się przed nim. Zresztą starty w jego wykonaniu były niesamowite, bo mieliśmy w tym wyścigu kilka restartów i na każdym spisywał się wzorowo. Ostatecznie wygrał wyścig dość spokojnie i zasłużenie.

Zostaną zapamiętani

Trudno ukryć, że ekipa Kick Sauber była uznawana przez cały sezon nie tylko za jedną z najsłabszych, ale także najbardziej „niewidoczna” ekipę. Jej kierowcy nie tylko nie zdobywali punktów, ale także nie zrobili niczego, co mogłoby zostać zapamiętane. Dość powiedzieć, że przed GP Kataru Valtteri Bottas był ostatnim klasyfikowanym kierowcą stawki, a przecież mieliśmy w niej takich kierowców jak Oliver Bearman (trzy

wyścigi w sezonie) czy Logan Sargeant (zwolniony przez Williamsa). Jednak po zmaganiach na Lusali International Circuit możemy być pewni, że nikt nie zapomni o nich po tym sezonie. Zdecydowanie bardziej pozytywnie w pamięci zapisze się Zhou Guanyu. Chiński kierowca w ostatnich wyścigach spisywał się zdecydowanie lepiej (wpływ na to mogą mieć części, jakie ostatnio otrzymał), a zwieńczeniem tego progressu był wyścig w Katarze. Chiński kierowca zajął w nim 8. lokatę, i to nie tylko dzięki awariom i wypadkom rywali, ale także dzięki naprawdę przyzwoitej jeździe. Co ciekawe, to pierwsze punkty zespołu od... GP Kataru z poprzedniego sezonu. Zdecydowanie inaczej zapisze się za to Valtteri Bottas, który spowodował największe zamieszanie na torze. Nie było to jednak do końca jego „zasługa”. Wszystko za sprawą lusterka, które odpadło z bolidu Alexa Albona. Dość długo leżało na prostej startowej, ale kierowcy dość bezpiecznie je omijali. Zmieniło się to, kiedy Fin, przepuszczając jednego z rywali, zjechał w bok. Wjechał na lusterko, rozbijając je na mniejsze elementy. To z kolei wywołało lawinę zdarzeń: przebiecie opon Lewisa Hamiltona i Carlosa Sainza, żółte flagi i drastyczną karę dla Lando Norrisa.

Sędziowie pod kontrolą?

Warto nieco przybliżyć sytuację, jaka nastąpiła po feralnym zdarzeniu, bo jest co najmniej zastanawiająca. Najpierw sędziowie dość długo wzbraniali się przed wypuszczeniem samochodu bezpieczeństwa, reagując jedynie wywieszeniem żółtych flag. Później dość radykalnie zareagowali na ich zignorowanie przez Lando Norrisa. Błąd Brytyjczyka zauważył Max Verstappen, który przekazał informację swojemu inżynierowi, a ten przekazał ją dalej. Arbitrzy zdecydowali się na karę 10 sekund, ale nie dodanych do wyniku, tylko do oczekania w pit lane. W praktyce oznaczało to niemal pół minut i drastyczny spadek kierowcy McLarena w klasyfikacji. Porównując to chociażby z karą dla mistrza świata z kwalifikacji, jest to mocno niezrozumiałe. Dlatego FIA zdecydowała się na publikację oświadczenia po wyścigu. Napisano w nim m.in.: „Standardową procedurą jest niewypuszczanie samochodu bezpieczeństwa, jeśli na torze znajduje się niewielka ilość szczątków poza linią wyścigową. Zwiększona ilość szczątków po tym, jak samochód uderzył lusterko, oraz przebiecie opon, które nastąpiło krótko po tym, wymusiły decyzję o wyjeździe samochodu bezpieczeństwa”, ale także: „Kara (dla Norrisa) była zgodna z wytycznymi dotyczącymi kar, przekazanymi do zespołów dnia 19 lutego 2024 r. Przewinienie pod podwójną żółtą flagą jest uważane jako poważne zagrożenie bezpieczeństwa, przez co takie wykroczenia przynoszą tak znaczącą karę”.

Te wytłumaczenia nie zadowalały jednak kierowców i zespołów. Co zrozumiałe, najbardziej nerwowo reaguje ekipa McLarena. – Brak jakiegokolwiek precyzyjności i proporcjonalności budzi duże obawy i może mieć decydujący wpływ na walkę o mistrzostwo. To z pewnością materiał, który FIA powinna rozważyć bardzo poważnie, jeśli chcemy, aby sprawiedliwość była częścią rywalizacji w Formule 1. W przeciwnym razie konsekwencje mogą wymknąć się spod kontroli – mówił po wyścigu Andrea Stella, szef teamu. Przed nami ostatni wyścig sezonu. Wyścig z debiutantem (Jack Doohan zastąpi Estebana Ocon), z walką o tytuł wśród konstruktorów i walką o ogromne pieniądze w drugiej części stawki. Będzie się działo.

Florian Wallenbroom

Top 3 des Großen Preises von Katar					
Pierwsza trójka Grand Prix Kataru					
Platz	Fahrer	Land	Kraj	Rennstall	Zeit/Rückstand
Msc.	Kierowca			Stajnia	Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:31:05.323
2.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+6.031
3.	Oscar Piastri	Australien	Australien	McLaren-Mercedes	+6.819

Top 3 des Großen Preises von Katar – Sprint					
Pierwsza trójka Grand Prix Kataru – sprint					
Platz	Fahrer	Land	Kraj	Rennstall	Zeit/Rückstand
Msc.	Kierowca			Stajnia	Czas/strata
1.	Oscar Piastri	Australien	Australien	McLaren-Mercedes	27:03.010
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+0.136
3.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+0.410

Top 3 der Fahrerwertung					
Pierwsza trójka klasyfikacji kierowców					
Platz	Fahrer	Land	Kraj	Rennstall	Punkte
Msc.	Kierowca			Stajnia	Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	429
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	349
3.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	341

Top 3 der Konstrukteurswertung		
Pierwsza trójka klasyfikacji konstruktorów		
Platz	Stall	Punkte
Msc.	Stajnia	Punkty
1.	McLaren-Mercedes	608
2.	Ferrari	584
3.	Red Bull Racing-Honda RBPT	555





# Konkurs z Bundesliga

## XXVII edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami znów niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – już 2 sierpnia startuje runda jesienna 2. Bundesligi, a dwa tygodniu później 1. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – XXVII edycję, która potrwa do stycznia 2025 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN. Ufundowała ona trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

### Regulamin

O kolejności miejsc grających decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy konkursu będą gromadzić do końca jego trwania. Co tydzień publikować będziemy na łamach

naszej gazety kupon z czterema pytaniami dotyczącymi Bundesligi, a także 2. Bundesligi. Regularnie też co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl” i na naszej stronie internetowej prezentowana będzie aktualna klasyfikacja bieżącej rundy oraz klasyfikacja łączna z imionami, nazwiskami grających i miejscowościami ich zamieszkania. Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu konkursu pod koniec stycznia 2025 r. w redakcji „Wochen-

blatt.pl” lub w siedzibie firmy APN w Opolu.

**Uwaga:** Wszyscy czytelnicy naszej gazety e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Informacje dla grających:  
[www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)

### Czołówka klasyfikacji osiemnastej rundy

1. Antoni Szymanek
2. Tomasz Smolik
3. Grzegorz Żałoga
4. Wolfgang Kowalski
5. Jerzy Szygula
6. Jerzy Maurer
7. Jan Kieloch
8. Rafał Kempa
9. Dariusz Kopczyński

10. Janusz Kut
11. Sebastian Parcej
12. Waldemar Jaskot
13. Łukasz Malczewski
14. Roland Czernia
15. Tomasz Ciesielski
16. Bożena Wandzik
17. Robert Podolak
18. Zbigniew Rudzki

- Bytom 31
- Tarnowskie Góry 30
- Tychy 30
- Zabrze 30
- Mysłowice 30
- Czeladź 7
- Katowice 6
- Bieruń 6
- Wrocław 6

Wyniki minionej serii spotkań niemieckiej ekstraklasy wybrane do typowania w minionej rundzie Konkursu z Bundesligą były tym razem wyjątkowo przewidywalne. Dlatego dziwi fakt, że nikt nie trafił kompletnie prawidłowych odpowiedzi i tym samym nie zgarnął dodatkowych 30 punktów, czyli łącznie aż 67 oczek (37+30). Gdyby sztuka ta udało się któremuś z zawodników plasujących się za plecami lidera, między drugą a piątą lokatą, mogłoby to skomplikować mistrzowi z Bytomia bieg do mety po kolejny triumf. Tak się nie stało, a czy jeszcze się w tej edycji stanie?

### Dwudziesta seria pytań konkursowych (20/1704, termin nadsyłania: 13.12.2024 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi RB Leipzig – Eintracht Frankfurt (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Heidenheim – VfB Stuttgart.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi 1. FSV Mainz 05 – Bayern München.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Union Berlin – VfL Bochum.

### Czołówka klasyfikacji po osiemnastu rundach

1. Janusz Kut Bytom 487
2. Rafał Kempa Opole 467
3. Antoni Szymanek Gliwice 402
4. Jerzy Maurer Nakko 400
5. Jan Kieloch Katowice 398
6. Sebastian Parcej Tarnowskie Góry 380
7. Łukasz Malczewski Zabrze 377
8. Tomasz Smolik Częstochowa 365
9. Dariusz Kopczyński Bielsko-Biała 339
10. Grzegorz Żałoga Opole 310
11. Waldemar Jaskot Tychy 308
12. Wolfgang Kowalski Ruda Śl. 299
13. Jerzy Szygula Rybnik 298
14. Bożena Wandzik Katowice 268
15. Andrzej Kula Pyskowice 252
16. Magdalena Szymczyszyn Opole 247
17. Tomasz Pietrucha Dąbrowa Górnicza 231
18. Wojciech Dankowski Będzin 226
19. Janusz Lewicki Wałbrzych 210
20. Tomasz Pietrzak Mikołów 208
21. Roland Czernia Mysłowice 207
22. Robert Podolak Bieruń 205

**PRACA**

**NIEMIECKA FIRMA**  
**APN**  
Personal Service GmbH

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę  
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech  
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami  
Urlaubsgeld, Rentenversicherung  
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu  
**+48 532 774 996** lub **+49 491 9285 412**

**Konkurs z Bundesligą**  
Kupon konkursowy 20/1704,  
termin nadsyłania rozwiązań – 13.12.2024 r.

APN  
Personal Service GmbH

1. .... 3. ....  
2. .... 4. ....

Imię, nazwisko: .....  
Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....  
Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

## Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Heute, passend zur Adventszeit, rund ums Thema: Deutsche Weihnachtsmärkte. Viel Spaß beim Anstrengen Ihrer grauen Zellen!  
Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist eine deutsche Stadt, die bekannt für ihren mittelalterlichen Weihnachtsmarkt ist.  
Die Redaktion

1. Stadt, in der einer der ältesten Weihnachtsmärkte Deutschlands stattfindet
2. Bezeichnung von ebendiesem Weihnachtsmarkt
3. Deutsche Stadt, in der sich der Weihnachtsmarkt auf dem Marktplatz nahe eines weltweit bekannten Schlosses befindet
4. Süßigkeit, die auf Weihnachtsmärkten in verschiedenen Formen verkauft wird
5. Bowle, die auf dem Weihnachtsmarkt oft mit Früchten, Gewürzen und Alkohol zubereitet wird
6. Stadt, in der der größte Weihnachtsmarkt in Deutschland verortet ist
7. Bezeichnung des Weihnachtsmarkts in Erfurt: Weihnachtsmarkt der 1000 ...
8. Stadt in Bayern, bekannt für ihren Christkindlesmarkt
9. Traditionelle Figur, die aus Holz geschnitzt ist und auf vielen deutschen Weihnachtsmärkten verkauft wird
10. Ein anderes Wort für „Lebkuchen“

Hinweis: Umlaute bleiben „ä“, „ö“, „ü“.  
Die Lösung aus der letzten Ausgabe: BMG RECORDS



### Die Lösung ist:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

### WOCHENBLATT.pl Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.



Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift/adres redakcji:**  
ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole

**E-Mail:** media@vdg.pl

**Chefredakteurin/redaktor naczelna:**  
Anita Baraniecka-Kozakiewicz

**Redaktion/redakcja:** Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc (leitender Redakteur/redaktor prowadzący): Sport, Wirtschaft/Gospodarka, Politik/Polityka; Victoria Matuschek (ifa-Redakteurin/dziennikarka z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

**Übersetzung/tłumaczenia:** Andrzej Szypulski

**Korrektur/korekta:** Jeremias, Renata Żemojcin

**Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing:**  
reklama@wochenblatt.pl

**Onlineredaktion/redakcja strony www:** Manuela Leibig  
**Homepage/strona internetowa:** [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)

**Herausgeber/wydawca:** Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

**Nr indeksu** 368202

**Satz/skład komputerowy:** LARES – Mateus Joschko

**Druck/druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

**Auflage/nakład:** 3.600

**Kontakt:** Redaktionsbüro/biuro redakcji:  
Tel./Fax +48 77 45 46 556

**Abonnement/prenumerata:** Redakcja/redakcja

**Konto bankowe:** ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

**Bankverbindung:** ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) ING8PLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.